Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 156. — ROK XXXVI.

SOBOTA

15. CZERWCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztow | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

## Odparcie kłamstw.

Polemika z prasą żydowską jest zajęciem zgoła bezużytecznem i podejmujemy ją tylko wtedy, gdy chodzi o ustalenie faktów mających większe znaczenie. Ponieważ „Nowy Dziennik“ próbuje dalej fałszować przebieg zajść lwowskich i to nawet przy pomocy... cytat z „Głosu Narodu“, przeto musimy jego wywodom poświęcić trochę uwagi.

Oto z dwóch korespondencyj lwowskich ks. profesora Szydelskiego w naszem piśmie wysnuwa organ żydowski wniosek, wyraźnie zresztą niesformułowany, że korespondent nasz w pierwszym liście („Gł. Nar.“ z 9-go czerwca) podał „kłamstwa i fałsze“ o młodzieży żydowskiej, które w liście następnym („Gł. Nar.“ z 13-go bm.) odwołał. Wynika z tego, że wszystko, co o zachowaniu się żydowskiej młodzieży napisano w „Głosie Narodu“, było nieprawdą.

Zacytujemy oba teksty naszego korespondenta. W pierwszym czytamy:

„Młodzież żydowska masowo stała w oknach i na balkonach, krzyczała śmiała się, a niektórzy rzucali na idących okruchy tynku, inni skórki chleba, ktoś rzucił kałamarzem, inni pluli. Szła procesja ulicą conajmniej kwadrans i cały ten czas młodzież żydowska hałasowała... Ludzie... odczuli to zachowanie się jako niesłychaną wprost prowokację ich uczuć katolickich“.

Stwierdzenie to, pochodzące od „świadków naocznych“, „Nowy Dziennik“ nazywa „ohydnem i cynicznem oszczerstwem“ i przeciwstawia mu dzisiaj triumfalnie „Głos Narodu z 13 bm. Nasz korespondent pisze w tym numerze co następuje:

„Ponieważ pewne koła chcą zdjąć wszelką odpowiedzialność... z młodzieży żydowskiej... świeżo zaś min. Składkowski ogłosił, że początkiem reakcji katolickiej było dopiero wystąpienie w poniedziałek wieczór młodzieży akademickiej, przeto raz jeszcze podkreślamy, że uczestnicy procesji niedzielnej... czuli się sprowokowani zachowaniem młodzieży żydowskiej, że **wielu z nich rękami i pięściami dawało znaki** tej młodzieży, aby zaprzestała prowokować, że tuż po przejściu baldachimu... część tłumu wpadła do zakładu, by żądać zadośćuczynienia za obrazę ich uczuć religijnych, że tylko dzięki policji... nie doszło już wówczas do niepokojów“.

W tym to ustępie doszukał się organ syjonistyczny zaprzeczenia faktowi prowokacji i pyta nas: „która korespondencja zawiera prawdę, a która fałsz: czy ta z 9, czy też ta z 13 bm.?“ Sprzeczność zaś między niemi ma polegać na tem, że w dniu 13 bm. korespondent nasz nie napisał „ani o śmianiu się, ani o okruchach tynku, ani o skórkach chleba, ani o kałamarzu, ani o pluciu“...

Odpowiadamy: nie napisał o tem wszystkiem dlatego, ponieważ dokładnie przedstawił zachowanie się młodzieży żydowskiej już 9 czerwca. W dniu 13 bm. korespondent nasz odpierał tylko kłamstwo, szerzone bardzo gorliwie, że w niedzielę, podczas procesji rzekomo **nikt** prowokacji **nie zauważył i nikt** z miejsca **nie protestował** i że dopiero w poniedziałek pewna partja polityczna prowokację tę **wymyśliła,** by młodzież rzucić na żydów. Cynicznemu temu twierdzeniu, które z protestu katolickiej młodzieży czyni pogromową napaść, posługującą się kłamstwem i nadużywającą rzeczy świętych, przeciwstawia korespondent fakt, że **już „w niedzielę** na miejscu były protesty i że już w niedzielę uczestnicy rozwinęli akcję celem otrzymania satysfakcji“. Samo już żądanie satysfakcji potwierdza zaistnienie obrazy i trzeba mieć dziwnie talmudyczny umysł, by wysnuć z tych zdań wniosek, że korespondent nasz odwołał swe doniesienie z 9 bm., ponieważ jeszcze raz, szczegół po szczególe, prowokacji żydowskiej nie opisał...

„Nowy Dziennik“ skorzystał także (podobnie i „Naprzód“) z korespondencji rzymskiej „Głosu Narodu“, przedstawiającej hałaśliwy i dla Polaka mało poważny przebieg procesji w Rzymie, by zestawić zachowanie się publiczności rzymskiej podczas procesji z... prowokacją żydowskiej młodzieży. Autor listu z Rzymu zauważył: „Nie znaczy to, aby lud włoski nie miał głębokiej wiary, ale objawia ją w sposób dla nas dziwny i niezrozumiały“. „Nowy Dziennik“ dodaje tutaj: „Ale zachowanie się dzieci żydowskich takie, jak zawsze podczas pauzy — zrozumiano jako prowokację“. Jest coś plugawego w tem zestawieniu hołdów religijnych w Rzymie ze stwierdzoną przez władze i przez Episkopat **obrazą** ceremonji religijnej we Lwowie. Tam rzucano confetti i kwiaty na procesję, a tu — tynk, skórki chleba, tam krzyczano „Eviva Gesu“, a tu rozlegały się śmiechy i piosenki kabaretowe. tam w sposób dziwaczny **czczono** Eucharystję, a tu? — Zaiste można zrozumieć wszystko, nawet... zachowanie się młodzieży żydowskiej, ale zrozumieć ohydę tego zestawienia niepodobna...

Jeszcze jedno nasze „fałszerstwo“. Nie podaliśmy ustępu z komunikatu, że „nie stwierdzono **chęci** rozmyślnego prowokowania procesji“. My pisaliśmy tylko o **faktach,** a kwestję motywów rozstrzygnie rozprawa sądowa. Oczywiście nikt się do „chęci“ prowokowania nie przyzna, to jest jasnem. Że komunikaty piszą już teraz, przed rozprawą, o „braku chęci“, to chętnie stwierdzamy. To aż nadto jest jasnem. **ax.**

## Jak tłumaczą się oficerowie?

**Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.).** W sprawie zajścia w Piastowie Agencja Press otrzymała z kół urzędowych następujące wyjaśnienie. W dniu 13 bm. w godzinach rannych udali się do p. Wójcika dwaj oficerowie 36 p. p. por. Cebrowski i por. Nowaczyński Aleksander celem zażądania satysfakcji honorowej dla obrażonego korpusu oficerskiego 36 p. p. P. Wójcik po otwarciu drzwi, na co przybyli czekali spokojnie kilka minut, nie czekając na rozmowę, począł strzelać, przyczem zranił por. Cebrowskiego w przedramię, a następne por. Nowaczyńskiego w dłoń. Por. Nowaczyński już ranny uderzył strzelającego w twarz i odebrał mu rewolwer. Następne obaj ofcerowie opuścili miszkanie i odjechali samochodem do Warszawy.

W tej sprawie obszerną depeszę zamieściliś**my na str. 7. — Red.).**

## Litwini nie szanują polskiej granicy.

**Wilno.** 13 6. (PAT.) Na polsko-litewskiej granicy **patrol K. O. P. zmuszony był w dniach 10 i 11 bm. interwenjować z powodu pogwałcenia przez flisaków litewskich granicy polskiej, którą tworzy w tem miejscu rzeka Mereczanka.** Przy braku jakiejkolwiek umowy polsko-litewskiej co do spławu, flisacy litewscy pomimo, że wiedzą dobrze, że władze polskie nie dopuszczają na terytorjum polskiem spławu drzewa, omijają ten zakaz korzystając z krętego koryta rzeki. Często tratwy litewskie znoszone prądem przybijają do brzegu polskiego. Tak też było w obu wspomnianych wypadkach. W pierwszym, w dniu 10 b. m., w okolicy Oran, kiedy tratwa litewska znalazła się na terytorjum polskiem, patrolujący żołnierz K. O. P. po bezskutecznem wezwaniu i strzale ostrzegawczym, oddanym w powietrze, **zranił flisaka litewskeigo w nogę.**

W drugim wypadku 11 b. m. w okolicy Mordasowa, gdy tratwa litewska przepłynęła granicę i znalazła się na terytorjum polskiem, patrol K. O. P. również po bezskutecznem wzywaniu **wystrzelił na postrach,** a następnym wystrzałem **zranił ciężko litewskiego flisaka,** który po kilku godzinach zmarł. W związku z powyższemi wypadkami na prośbę strony litewskiej, przedstawiciel bataljonu K. O. P. wziął udział w rozmowie w dowództwie litewskiej straży granicznej, w której wykazał niezbicie, że **oba wypadki miały miejsce na terytorjum polskiem,** stwierdzając przytem w obu wypadkach **fakt pogwałcenia granicy przez obywateli litewskich.**

## Ambas. Noulens zachwycony wystawą poznańską

**Poznań, 13. 6. (PAT).** Ambasador Noulens, kierownik oficjalny misji francuskiej, w skład której weszli najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu i handlu, po trzydniowym pobycie w Poznaniu i szczegółowem zwiedzeniu P. W. K. sformułował swój sąd o niej następująco: „Nietylko ja, ale każdy członek misji jest **pełen podziwu dla Polski, która poczyniła tak wielkie postępy** we wszystkich dziedzinach swego życia. Postęp podkreśla znaczenie Polski w świecie gospodarczym i politycznym. Sukcesy, jakie odnoszą Polska i Francja są ich wzajemną radością i dumą. **Wystawa, którą podziwialiśmy jest wymownem świadectwem potężniejącej z dnia na dzień organizacji przemysłu i wszystkich stron jego wytwórczości.** Polska uniezależniając się coraz szybciej od zagranicznych wyrobów przemysłowych stwarza nietylko warsztat pracy dla swych obywateli, lecz w bardzo niedługim czasie **będzie osiągać bardzo poważne rezultaty w dziedzinie eksportu.**

———o———

## 17 górników zaczadzonych gazami.

**Katowice, 13. 6. (PAT).** Wczoraj o t. 19-tej na kopalni „Litandra“ w Nowym Bytomiu poczęły się wydobywać gazy z zawalonej części szybu „Antonia“, leżącego na głębokości 220 metrów, grożą zaczadzeniu 30-tu górnikom, pracującym poza zawaloną częścią szybu. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa **trwała 4 godziny,** przyczem personel ratunkowy wzmocniono załogą sąsiedniej kopalni „Aschenborn“ i kopalni „Pokój“. Ośmiu robotników zdołało się przedostać pod szybem „Litandra“ a 22 wydobyto przez kopalnię „Aschenborn“. Z 30-tu zagrożonych górników 13-tu nie odniosło żadnego szwanku, **17-tu zaś uległo zaczadzeniu.** Stan ich jednak nie budzi obawy. Według orzeczenia lekarzy, górnicy po trzech względnie czterech dniach będą mogli opuścić szpital.

———o———

## Sfałszowane weksle bułgarskiego następcy tronu.

**Warszawa.** 13 6. (Tel. wł.) Policja berlińska zajmuje się sensacyjną sprawą sfałszowania na miljonowe sumy weksli bułgarskiego następcy tronu księcia Cyryla. Dwa z pośród tych weksli udało się spieniężyć wiedeńskiemu adwokatowi Barthowi w Berlinie. Konsul zaś Edgard Klaus, opiekun Heleny Krzyżanowskiej, przyjaciółki Macocha, nabył w Chorwacji 1/3 część kopalni węgla także za weksle księcia na sumę 700.000 marek. Weksle nie zostały wykupione. W Zurychu dokonywano wielkich transakcyj wekslami i powoływano się na to, że książę wyjeżdża do Ameryki i ożeni się z miljarderką, więc weksle spłaci.

### CHOROBA PRIBICEWICZA.

**Wiedeń.** 13 6. (PAT.) Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że były prezydent koalicji chłopsko-demokratycznej, Svjetozar Pribicevicz ciężko zachorował.

———o0o———

### SOWIETY POTRZEBUJĄ FACHOWCÓW.

**Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.).** Sowiecka rada gospodarcza postanowiła zaangażować inżynierów i fachowców zagranicznych do pracy w przemyśle. Chcą sprowadzić 15.000 fachow**ców.**

## Pierwsze nominacje Mac Donalda.

### DEMOKRATYCZNI MINISTROWIE DWORU.

**Warszawa, 13.** (Tel. wł.). Mac Donald zamianował trzech nowych ministrów, których zadaniem jest utrzymywanie łączności między monarchą a rządem i parlamentem. Tradycja nakazuje, aby ministrami tymi byli posłowie do Izby Gmin z pośród partji rządzącej. Ministrami tymi są: Heynes, który przed wyborami był zwykłym policjantem, Smith, który był **szoferem** oraz Tomasz Menderson, który był **cieślą okrętowym.**

———o———

## Pacyfista niemiecki o zbrojeniach niemieckich.

**Warszawa, 13. 6.** (Tel. wł.). Pacyfista niemiecki Mertens zamieścił na łamach paryskiego dziennika „Ouevre“ sensacyjne rewelacje w sprawie potajemnych zbrojeń niemieckich. „Ouevre“ zmuszony był ogłosić te rewelacje, co uczynił z widocznem niezadowoleniem. Rewelacje te potwierdzają, że **Niemcy zbroją nietylko siebie, ale i Rosję.**

## Komitet organizacyjny banku reparacyjnego zbierze się w lipcu.

**Warszawa, 13. 6.** (Tel. wł.). Przewidziany w planie Younga, tyczącym się reparacyj niemieckich, **komitet organizacyjny międzynarodowego banku reparacyjnego zbierze się pierwszy raz w lipcu prawdopodobnie w Baden-Baden.** W skład komitetu wejdą przedstawiciele banków emisyjnych zainteresowanych państw. Sprawa siedziby banku nie jest jeszcze rozstrzygnięta. W rachubę wchodzą: Holandja, Szwajcarja i Belgja. Rząd belgijski **żywi** nadzieję, że ostatecznie **siedzibą banku będzie obrana w Belgji.**

———o———

### PRZED UROCZYSTOŚCIAMI W PRADZE.

**Warszawa, 13. 6.** (Tel. wł.). Do **honorowego** prezydjum uroczystości drużyn **Orła** w **Pradze** czeskiej, które odbędą się w związku z obchodem tysiąclecia śmierci św. Wacława, zaproszono jako przedstawicieli Polski: **ks. kard. Hlonda,** ks. biskupa Lisieckiego i prezesa Zjednoczenia **Młodzieży Katolickiej ks. Biłkę z Poznania.**

# O czem piszą inni?...

## Po zakończeniu strajku lwowskiego.

Żydowski **„Nowy Dziennik“** jest bardzo zadowolony z postawy rządu wobec młodzieży lwowskiej.

„Można powiedzieć: Lot p. Składkowskiego do Lwowa może w dalszej swojej konsekwencji stanowić przełomowe zdarzenie (!) w historji cywilizacji (!) i praworządności naszej odrodzonej młodej państwowości.

Już nieraz na tem miejscu było wyrażone uznanie dla wysokiego (!) poziomu etyki państwowej, na którym stanęły rządy pomajowe“.

Pochwała żydowska, aż śmieszna w swej przesadzie, niewiele pomoże bankrutującemu w opinji publicznej systemowi „sanacji moralnej“.

Rządowa „Epoka“ zastanawiała się, czy wydarzenia lwowskie nie powinny doprowadzić do jakiejś konsolidacji na „platformie demokracji i postępu“. Byłaby to oczywiście konsolidacja „sanacji“ z lewicą, zagrożoną rzekomo przez reakcję katolicko-narodową.

Konserwatywny **„Dzień Polski“** wystąpił natychmiast przeciw temu pomysłowi.

„Platforma demokracji i postępu“, jako podstawa nowego porozumienia, o które wyraźnie chodzi publicyście „Epoki“, to poprostu nic innego, jak tylko odgrzewanie pogrzebanych zdawałoby się na dobre pomysłów „centrolewu“. Widmem tem nikt nikogo już dzisiaj nie zastraszy. Pokutowało ono mocno za czasów p. Bartla i jego zgóry skazanych na kompromitację prób pogodzenia czarnego z białem, walki o naprawę Rzeczypospolitej z walką o jej pogorszenie, dyktatury z sejmowładztwem. Wycofanie się prof. Bartla z życia publicznego powinno było raz na zawsze zamknąć okres nieszczęsnego lawirowania, grożącego zaprzepaszczeniem programu Marszałka Piłsudskiego, czyli moralnego uzasadnienia przewrotu majowego“.

Zdaniem „Dnia Polskiego“ publicysta z „Epoki“ czyni propozycje na własny rachunek.

## Żydom wyrządzono niewielkie szkody.

Rzeczoznawcy sądowi ocenili już szkody wyrządzone w instytucjach żydowskich. — I oto okazuje się, że, jak podaje „Lwowski Kurjer Poranny“

„szkody w drzewie zarówno w gimnazjum przy ul. Zygmuntowskiej, jak i w Domu Akademickim wynoszą 2000 zł., wartość wybitych szyb 1000 zł., globus 15 zł., tellurjum 35 zł., maszyna do pisania 400 zł. W drukarni zaś „Chwili“ naprawa maszyny rotacyjnej od 600 do 1000 zł., zaś dwu linotypów, a raczej ich części składowych koszta naprawy ani przez właścicieli, ani przez rzeczoznawców nie zostały dokładnie ustalone“.

Przyjmując, że te szkody wynoszą również kilka tysięcy złotych, otrzymamy sumę bardzo daleką od 300—400 tys. złotych, o których mówili żydzi.

Napady, któremi wyrządzono te szkody, są oczywiście środkiem nieetycznym i zasługują na potępienie, ale — jak się zdaje — żydzi lwowscy na tem wszystkiem zarobią'

Inne pisma lwowskie piszą dużo o ostatnich wiecach akademickich, — ale o tem w osobnym artykule.

## P. Czapiński o programie Labour Party

W **„Naprzodzie“** pos. Czapiński omawia program angielskiej Partji Pracy uchwalony w roku 1928 w Birmingham na miejsce dawnego programu z roku 1918.

„Charakterystyczna cecha programu: stawia on radykalnie zagadnienia gospodarcze, natomiast nie zawiera odrębnych kulturalno-filozoficznych postulatów, jak to czynią marksowskie programy „kontynentalne“. Jest wprawdzie mowa o „jednolitości“ szkolnictwa, o obowiązku szkolnym aż do 16 roku życia, ale takich postulatów, jak świecka szkoła, rozdział kościoła od państwa i t. p. niema. W partji religijne pierwiastki są silne.

Czy są jakieś zmiany w porównaniu z programem 1918 roku. Owszem, dość znaczne. Częściowo są złagodzeniem poprzedniego programu. Np. w roku 1918 program żądał **„natychmiastowego upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu“**. Obecnie zaś **program żąda uspołecznienia tych gałęzi — stopniowo, „z uwzględnieniem szczególnych potrzeb i specjalnych okoliczności“.**

**Niema obecnie żądania zniesienia Izby Lordów i postulatu krótkiej kadencji Izby poselskiej.** Jest tylko „utrzymanie całkowitej przewagi Izby poselskiej“.

Krótko mówiąc socjalizm angielski różni się bardzo znacznie od socjalizmu polskiego i tem się tłumaczy, że naród angielski spokojnie przyjął rząd Mac Donalda, który zresztą zapewne niedługo władzę utrzyma.

P. Czapiński ze swym płytkim „antyklerykalizmem' w Labour Party nie miałby co robić.

Dziwna rzecz, że p. Czapiński nie oskarżył Labour Party o „reakcyjność“, skoro nie żąda ona zniesienia Izby Lordów. Wszak nasz Senat wychodzi z demokratycznych wyborów, a mimo to jest przez PPS. stale zwalczanym.

# Pewne wrażenie

## z powodu wizyty II. Międzynarodówki.

Pisze „Robotnik“, że zapowiedź przyjazdu przedstawicieli II. Międzynarodówki socjalistycznej do Polski

„wywołała **ogromne wrażenie** wśród mas robotniczych i w kołach politycznych Warszawy“.

Zawiązał się komitet przyjęcia tych „serdecznych (!) gości“, złożony z reprezentantów P. P. S. i „klasowych“ związków zawodowych. Przygotowuje się zebrania publiczne, na których panowie z II. Międzynarodówki będą mieli sposobność dać się poznać „masom“, — i zamknięte konferencje, na których ci głowacze międzynarodowego socjalizmu zechcą pewnie udzielać wskazówek naszej P. P. S. w sprawie jej działalności politycznej na przyszłość pod rządami „sanacji“.

Jednem słowem — krzątanina i ruch... Zupełnie zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę sytuację P. P. S. w obecnej chwili i charakter niejako urzędowy zapowiedzianych gości.

Wbrew temu bowiem, o czem codziennie zapewnia „Robotnik“, **zaczyna się „Frakcja Rewolucyjna“ coraz mocniej dobierać do P. P. S.** Przedewszystkiem na terenie stolicy... Nie ustały napady „bebesowców“ (jak się popularnie nazywa obóz rządowego socjalizmu) na „pepesowców“, a dopiero w tych dniach podał „Naprzód“ wiadomość o skatowaniu jakiegoś „cekawisty“ przez zwolennika p. min. Moraczewskiego... **Ponadto i rząd** zaczyna objawiać chęć przepędzenia „pepesowców“ z Kas Chorych i — co za tem idzie — poderwania najmocniejszej podstawy materjalnej i moralnej pod partją.

Zatroskano się nie na żarty tem wszystkiem w obozie P. P. S., i na pomoc wezwano „serdecznych“ ludzi z II. Międzynarodówki. Chciano sprowadzić najwybitniejszych przywódców z Anglji, Francji, Niemiec i Belgji. Nie całkiem jednak ten zamiar się udał... Angielscy leaderzy pochłonięci są własnemi kłopotami rządowemi; przyjedzie więc którąś z podrzędniejszych figur. Z Francji wypadało poprosić L. Bluma i nawet go już zapowiedziano. Zdaje się jednak, że nie Blum, ale Renaudel przyjedzie. Blum jest żydem, a „Frakcja Rewolucyjna“ ćwiczy się i pewne postępy nawet robi w antysemityźmie; mogłaby więc p. Bluma spotkać przykrość w Polsce. Z Niemiec przyjedzie p. Loebe, który już zresztą był w Polsce ub. roku, — a z Belgji sam „wielki“ Vandervelde, „myśliciel“, „pisarz“ i „organizator“ socjalistyczny.

Nie będzie to więc z pewnością ekipa pierwszorzędna, jakiej się P. P. S. spodziewała. Ale też i nie ostatnia. Stąd to w „Robotniku“ wiadomość o „ogromnem wrażeniu“.

Z pewnością ma „Robotnik“ na myśli koła P. P. S. i jeszcze „Frakcję Rewolucyjną“, gdy pisze o — wrażeniu. Bo dla kół t. zw. burżuazyjnych zapowiedziana wizyta II. Międzynarodówki nie przedstawia wielkiego interesu, o ile pp. Vandervelde et Co. zachowają się lojalnie w stosunku do społeczeństwa polskiego. Z jednego tylko punktu widzenia obchodzi nas ta wizyta i wywołuje pewne zdziwienie.

Oto **przyjeżdżają do Polski przedstawiciele międzynarodowej organizacji, która jest opanowana przez niemiecką Socjalną Demokrację i w polityce zagranicznej zawsze po wojnie trzymała stronę Niemiec przeciw Polsce.** Stwierdził to niedawno organ „Frakcji Rewoluc.“ „Przedświt“, chyba nie bezpodstawnie, i nawet zarzut postawił przywódcom P. P. S., że nic na terenie II. Międzynarodówki nie zrobili, by się przeciwstawić dyktaturze sprawowanej przez Niemców w tej organizacji. Zrobił im zarzut tchórzostwa. Być może, że zarzut jest niesłuszny. Tem bardziej uzasadnioną jest opinja o silnych tendencjach germanofilskich w II. Międzynarodówce, — tak silnych, że przedstawiciele P. P. S. nie mogą otwarcie przeciw nim wystąpić.

Jest to zresztą charakterystyczną cechą socjalizmu wogóle, że na Polskę patrzy krzywo od jej zmartwychwstania, i jak może, szkodzi jej. Przypomnijmy rok 1920 i trudną sytuację Polski wówczas!

W momencie najtrudniejszym dla młodego państwa, w sierpniu 1920 r., pojawiła się na zachodzie Europy odezwa **socjalistycznej Międzynarodówki zawodowej (w Amsterdamie)**, wzywająca proletarjat do przeszkadzania transportom broni dostarczanej Polsce, walczącej z bolszewizmem. A w rok później kongres międzynarodowy w Genewie w jednomyślnie przyjętej rezolucji zapewnił, że

**„pozdrawia i gorąco pochwala akcję podjętą przez organizacje różnych krajów, która opóźniła lub wprost uniemożliwiła transporty amunicji i materjału wojennego, przeznaczonego dla Polski w jej walce z Rosją sowiecką“.**

Nie tylko więc wyrządzono nieobliczalne szkody Polsce przez pamiętny sabotaż socjalistów gdańskich przy wyładowywaniu okrętów, nie tylko przyczyniła się socjalistyczna Międzynarodówka do zniszczenia polskich osad przez bolszewizm, z którym wówczas sympatyzowała, ale jeszcze tem się chwali, ale jeszcze uznanie wyraża współwinowajcom zniszczenia Polski.

Odpowie prasa socjalistyczna: — „nie można za to winić II. Międzynarodówki. Amsterdamska Międzynarodówka jest niezależną organizacją“... Tak, ale na papierze! W rzeczywistości zaś obydwie Międzynarodówki idą ręka w rękę i jedne mają cele. Nie słyszeliśmy zresztą dotąd, żeby p. Vandervelde, p. Loebe i p. Blum czy Renaudel potępili akcję amsterdamczyków w r. 1920.

W tych warunkach odwiedzać Polskę, trzeba mieć trochę odwagi. Dlatego — przyznajemy — i na nas ta wizyta robi pewne „wrażenie“.

W. Z.

# Po której stronie „partyjnictwo“?

## „SANACJA“ CHCIAŁA PRZEDŁUŻYĆ STRAJK LWOWSKI.

Biskupi lwowscy już w niedzielę wezwali do zakończenia strajku akademickiego, ale strajk zakończył się właściwie dopiero we środę. Stało się tak częściowo z powodu wielkiego wzburzenia młodzieży, a częściowo dlatego, że pewne grupy chciały wykorzystać strajk dla swych własnych, partyjnych celów. Chciały **przedłużyć strajk, obalić legalny Lwowski Komitet Akademicki i zarazem dokuczyć Księżom Biskupom.**

W sanacyjnym „Dzienniku Lwowskim“ oprócz artykułu wstępnego p. t. „Niech żyje polska młodzież akademicka“ znajdujemy triumfalne sprawozdanie z wydarzeń w dniu 11 czerwca (wtorek). Czytamy tam, że wśród młodzieży lwowskiej zapanowało wzburzenie na wieść, że Lwowski Komitet Akademicki wezwał do zakończenia strajku na podstawie listu Episkopatu, a bez porozumienia się z samą młodzieżą.

„Dlatego młodzież postanowiła zdezawuować Lwow. Kom. Akad., tem samem **dezawuując wprost skrajnie, bezceremonjalnie i formalnie sam episkopat lwowski, tak samo jak go zdezawuowała faktycznie przez kontynuację strajku w poniedziałek“.**

Dowiadujemy się dalej, że jedna z organizacyj, która w ub. tygodniu potępiała strajk, we wtorek osobną odezwą wezwała do... podtrzymania strajku, że również **w kołach akademickich zbliżonych do faszystowskiego „Słowa Polskiego“** (też „sanacyjnego“) **była silna tendencja do kontynuowania strajku i skompromitowania Lw. Kom. Ak.**

Stwierdził to także Lwowski Komitet Akademicki w swej odezwie:

„Pewne grupki wśród młodzieży wszczęły silną agitację za dalszem prowadzeniem strajku, starając się przytem podkopać powagę Lw. Kom. Ak. Równocześnie doszło do naszej wiadomości, że **organizacje antykatolickie pracują nad tem, aby utrzymać młodzież przy strajku, wbrew wezwaniu Episkopatu i tym sposobem poderwać jego autorytet“.**

Skończyło się na tem, że na wiecu wtorkowym **uchwalono mimo wszystko strajk zakończyć**, ale — jak podkreśla „Słowo Polskie“ — „na wezwanie Rektorów“, którzy na tym wiecu przemawiali. Zarazem i organ „Zespołu Stu“ i „Dziennik Lwowski“ twierdzą, że uchwalono votum nieufności Lwowskiemu Komitetowi Akademickiemu. Że tego głosowania nie można uważać za klęskę prawicy, to wynika choćby z tego, że jak twierdzi wspomniany „Dz. Lwowski“:

„Pewne grupy **korporanckie, rekrutujące się z zamożniejszych sfer, związane** z Obwiepolem i **doskonale rozumiejące tło polityczne wypadków z wściekłością głosowały za votum nieufności** dla wycofującego się z akcji L. K. A. Równocześnie **akcja strajkowa zostaje zaniechana mimo sprzeciwu niektórych grup radykalnych“.**

A więc atakowano Lw. Kom. Akad. i z prawej i z lewej strony a zwolennicy dalszego strajku byli też po obu stronach. Była to sytuacja niezwykle skomplikowana, którą zrozumieć mogłby jedynie ten, kto dobrze zna psychologję młodzieży i ten mały, ale ruchliwy światek akademicki we Lwowie, w którym działa **sto kilkadziesiąt organizacyj.** Przekracza to ramy artykułu.

Nie trzeba dowodzić, że momentem decydującym była odezwa Episkopatu. Wszak rektorowie już w ub. tygodniu wzywali do zaprzestania strajku, ale bezskutecznie. Przyznać natomiast można, że i przemówienia rektorów na wiecu wtorkowym przyczyniły się do uspokojenia młodzieży. Bynajmniej nie mamy zamiaru twierdzić, jakoby tylko Episkopat miał wpływ na młodzież, a rektorowie mieli mały autorytet. Zresztą rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza, ks. Gerstman to też duchowny.

Ale nie na to chcemy zwrócić uwagę. Chcemy wskazać **i napiętnować te brzydkie metody, jakiemi walczą niektóre sfery „sanacyjne“.** Dopóki strajkiem kierował Lwowski Komitet Akademicki, „sanacja“ akademicka oświadczała się przeciw strajkowi. Gdy L. K. A. wezwał do zakończenia strajku, postanowiono walkę jeszcze choć o dzień przedłużyć i przy sposobności **upiec partyjną pieczeń,** t. zn. zaszkodzić L .K. Akad., który jakoby nic nie zrobił; prasa „sanacyjna“ wymyślała akademikom od „bandytów“ i „chuliganów“, teraz zaś „Dz. Lwowski“ wykrzykuje „Niech żyje młodzież“! Kto wie, czy i masońska „Epoka“ nie udobrucha się dowiedziawszy się, że część tej młodzieży walczy z „obwiepolskim“ L. K. A.

Próby przedłużania zamętu poto tylko, by pokazać swą — rzekomą — wielką siłę lub dokuczyć Episkopatowi, to nic innego, jak **objawy ciasnego, fanatycznego egoizmu partyjnego, objawy „partyjnictwa“ w całem tego słowa znaczeniu.**

Nie pierwszy to raz „sanacja“ próbuje przelicytować przeciwników w demagogji i wykorzystać dla swych partyjnych celów nastroje młodzieży. Lekceważyła „sanacja“ sprawę aresztowania 30 akademików we Lwowie, ale gdy w ub. roku policja krakowska pobiła akademika Cornera, wówczas właśnie członkowie Mł. Demokratycznej spiesznie organizowali wiece, by uprzedzić Krak. Kom. Akad. i wyzyskać słuszne niewątpliwie oburzenie młodzieży. Wtedy jakoś prasa „sanacyjna“ nie troszczyła się o autorytet policji. Po zajściach w Opolu znowu warszawska Mł. Demokratyczna pospieszyła się z wezwaniem młodzieży do akcji antyniemieckiej. Niedawno znowu ta sama organizacja uważała za konieczne wystąpić przeciw Woldemarasowi.

Przykładów możnaby wyliczyć więcej. W każdym takim wypadku prasa rządowa zapomina jakoś, że „rozpolitykowanie młodzieży jest zgubnem“, że w sprawach polityki zagranicznej „nie może zabierać głosu ulica“, że szkodliwem jest szerzenie „fanatyzmu i szowinizmu“. Milczą wtedy lub pochwalają te akcje różne „Epoki“ lub „Głosy Prawdy“.

Ale biada młodzieży, gdy ruszy nie z imieniem Marszałka na ustach, nie przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“, gdy wystąpi w obronie katolickiej procesji i zaczepi żydów! Wtedy staje się bandą „próżniaków“ i „chuliganów“.

S.

## Ustrój miasta watykańskiego.

Rzymska „Tribuna“ ogłasza wyjątki z papieskiego *motu proprio*, które w 20 artykułach reguluje ustrój wewnętrzny miasta watykańskiego. Chorągiew miasta watykańskiego jest żółta i biała. W środku białego pola widnieją skrzyżowane klucze, ukoronowane tiarą. Drzewce chorągwi jest żółte ze złotemi pasami; przy końcu zaostrza się ono w szpic lancy, przewiązany żółto-białą kokardą. Herb miasta stanowią klucze złożone na krzyż, z tiarą ponad niemi, wszystko na czerwonem polu. Podobne znaki widnieją w środkowem polu pieczęci, otoczonem przez cztery koncentryczne koła; pieczęć nosi napis: „Państwo watykańskiego miasta“. Dalsze postanowienie orzeka, że papież jako zwierzchnik swego terytorjum, jest tam najwyższym ustawodawcą i sędzią, oraz posiada najwyższą egzekutywę.

Papież może udzielić gubernatorowi państwa watykańskiego prawa wydawania ustaw w pewnych określonych materjach. Kierownik ten jest odpowiedzialny wyłącznie przed papieżem. Korpus żandarmerji podlega bezpośrednio gubernatorowi, który w pewnych wypadkach może wzywać pomocy gwardji szwajcarskiej. Dla spraw cywilnych i karnych zostaną stworzone osobne sądy.

Na pożegnanie życia każdy z nas zdejmuje maskę z twarzy; maska pośmiertna jest odbiciem szczerego oblicza!

Karol Witold.

## Śląsk uczci pamięć ś. p. ks. Londzina trwałym pomnikiem

Pamięć po śp. ks. prałacie senatorze i burmistrzu miasta Cieszyna długo będzie trwać wśród ludu śląskiego, dzięki jego olbrzymim zasługom dla kraju i społeczeństwa. W sercach licznych zastępców tego ludu zrodził się plan, by Zmarłemu wznieść wielki, i niezniszczalny pomnik. Zawiązał się komitet, w skład którego weszli m. in.: dr. Adamecki Teofil, dyrektor Izby Handlowo-Przemysłowej w Bielsku; ks. Barabasz Jan, dziekan i proboszcz w Czechowicach; **ks. radca Brzuska E., prof. gimn. w Cieszynie**; ks. Budny Jan, dziekan i proboszcz w Międzyrzeczu; Buzek Karol, inspektor powiatowy w Cieszynie; Dębicki, dyrektor ceł w Mysłowicach; Dembiński Tad., dyrektor cukr. w Chybiu; dr. Duda Józef, starosta w Bielsku; dr. Dyboski Stanisław, rejent w Bielsku; **dr. Farnik E.** wizyt. w Katowicach; **Gaj Jan, dyspozytor kolejowy w Dziedzicach**; dr. Galicz Jan, dyrektor semin. żeńsk. w Cieszynie; ks. Gałuszka Alojzy, dziekan i proboszcz w Strumieniu; **ks. Grim E., proboszcz w Istebnej**; Gruszka Józef, właściciel gruntu w Jasienicy; Halfar Rudolf, dyrektor szkoły wydz. żeńskiej w Cieszynie; Hess Antoni, właściciel gruntu w Międzyrzeczu; dr. Jędrzejowski w Bielsku: Juraszek Jan, majster krawiecki, przewodniczący cechów w Cieszynie; Juraszek Jan, fabrykant mebli i radca Magistratu w Cieszynie; **Junga K., poseł do Zastępstwa Krajowego w Górnym Żukowie; ks. prałat Kasperlik Wilhelm, Generalny wikarjusz w Katowicach**; dr. Kisiała Jerzy, starosta w Cieszynie; **Kossak-Szczucka Zofja, literatka w Wielkich Górkach**; Matusiak Klemens, inspektor powiatowy w Bielsku, Midowicz Tadeusz, inspektor kolejowy w Dziedzicach; **ks. radca Milik Jan, wizytator generalny w Katowicach; ks. radca Mocko Jan, prob. i burmistrz w Skoczowie**; ks. kanonik Olszak Antoni, komisarz, dziekan i prob. w Cieszynie; Palarczyk Karol, właść. gruntu i realn. w Goleszowie; Popiołek Franciszek, dyrektor gimn. w Cieszynie; Pusch Franciszek, dyrektor szkoły i burmistrz w Strumieniu; ks. prałat Sikora Jan, kanonik w Cieszynie; **ks. prałat Ściskała D., prob. w Radomiu**; Sznapka Emil, dyrektor semin. naucz. w Bobrku; Talenta Karol, dyrektor Zakładów Przemysłowych w Łańcucie; **ks. Tomanek R., prof. gimn. w Cieszynie**; Tymowska Marja Janina, żona dyrektora Z. Przem. w Cieszynie; Woleński Józef, dyrektor szkoły wydz. w Czechowicach; **dr. Wolf Leon, adwokat i poseł do sejmu we Frysztacie**; Zajonc Jan, przełożony gminy w Ogrodzonej.

Komitet na ostatniem posiedzeniu uchwalił wznieść gmach na pomieszczenie sierót jakoteż starców i staruszek. Na budowę planowane go **„Katolickiego Sierocińca i Schroniska dla starców i staruszek im. ks. Józefa Londzina“**, potrzeba będzie znacznych funduszów, które komitet zamierza zebrać drogą składek wśród wszystkich, którym nie było obce nazwisko Zmarłego. Najmniejsza nawet kwota będzie z wdzięcznością przyjęta. Ofiary i datki komitet prosi przekazać na nr. konta P. K. O. 405.094.

# Ze Słomnik.

**Wizytacja Ks. Biskupa Kieleckiego. — Zasługi Ks. Dziekana St. Bomby.**

W dniu 3 b. m. przybył do naszej parafji Ks. Biskup Kielecki Augustyn Łosiński dla dokonania wizytacji naszej parafji. To też cała parafja bez różnicy płci, wieku i stanów wzięła żywy udział w powitaniu Dostojnika Kościoła. Przy trzech bramach powitalnych przybranych kwieciem i zielenią powitany został Ks. Biskup serdecznemi przemówieniami przedstawicieli miasta i stowarzyszeń; następnie w świątyni Ks. Biskup po ceremonjach kościelnych dokonał wizytacji kościoła i skonstatował, że kościół parafjalny w Słomnikach wybudowany przed laty około 30, wedle planów architekta krakowskiego Jacka Matusińskiego otrzymał dzięki gorliwej pracy i niestrudzonym staraniom i ofiarności Księdza Dziekana i Szambelana Stanisława Bomby, proboszcza w Słomnikach artystyczną polichromję. Pracę tą wykonała firma malarsko-dekoracyjna Karola Orleckiego z Krakowa wedle projektów i kartonów Jana Bukowskiego, profesora Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu artystycznego w Krakowie. Dekoracja kościoła zastosowana do barokowego charakteru wnętrza o pięknych podziałach i szlachetnych szczegółach zwraca uwagę zharmonizowaniem zdecydowanych wielkich mas kolorystycznych oraz świeżością i oryginalnością motywów zdobniczych.

Podnieść również należy staranność Ks. Dziekana około otynkowania cmentarza przy kościele i doprowadzenia do świetnego stanu zabudowań plebańskich, stawiając murowane oficyny i stodołę.

Następnego dnia Ks. Biskup zwiedził nowo wybudowaną, dzięki staraniom gorliwych w pracy społecznej ludzi w przedstawicielstwie miasta — szkołę powszechną. Dnia 5 bm. Ks. Biskup, żegnany przez wszystkich, opuścił naszą parafję. **Parafjanie.**

# Na ziemiach Rzpltej

### Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej na Wołyń.

Program objazdu Wołynia przez p. Prezydenta Rzpltej został ustalony w sposób następujący: wyjazd p. Prezydenta z Warszawy **nastąpi 15 bm. rano.** Pierwszym etapem podróży będzie Łuck, następnie Krzemieniec, Dubno, Równe, Maniewicze i Kowel. Z Kowla p. Prezydent powróci do Warszawy, prawdopodobnie 24 lub 25 bm. Cała podróż odbędzie p. Prezydent autem w towarzystwie przedstawicieli domu wojskowego i cywilnego, oraz władz lokalnych z wojewodą Józewskim na czele.

### Policja rozwiązała Zjazd Związku Kas Chorych w Poznaniu!

**Onegdaj w Poznaniu odbyć się miał zjazd okręgowy Związku Kas Chorych w Warszawie. W chwili rozpoczęcia zjazdu zjawił się na sali przedstawiciel bezpieczeństwa i oświadczył, że zjazd rozwiązuje, wobec czego zjazd doroczny okręgowego Związku Kas Chorych nie doszedł do skutku. „Kurjer Warszawski“ podaje, że rozkaz rozwiązania zjazdu wydać miał minister pracy i opieki społecznej, pułk. Prystor.**

### Groźba rozwiązania Rady miejskiej w Białej.

Kilkanaście tygodni urzędowania nowego burmistrza miasta Białej, dr. Doellingera, wystarczyło, by stwierdzić liczne tarcia między burmistrzem a klubami radzieckiemi. Sanatorzy bialscy widząc pogłębiającą się różnicę zdań między burmistrzem a klubami, na serjo myślą o rozwiązaniu rady miejskiej i wprowadzeniu **komisarza rządowego, którym zostałby naturalnie dr. Doellinger.** Rada przyboczna jego składałaby się w tym wypadku z samych sanatorów. (j.).

### Policja pilnuje redakcyj pism sanacyjnych w Warszawie.

Jak donoszą z Warszawy, po onegdajszem wybiciu szyb w redakcji „Kurjera Porannego“ warszawskie pisma sanacyjne zwróciły się do komendanta policji z prośbą, by chroniła redakcje tych pism. Redakcjom pospieszono z pomocą i już drugi dzień redakcyj pilnuje po trzech posterunkowych. (Zapewne w związku z obraźliwemi artykułami).

### Kurs katechetyczny w Poznaniu.

W Poznaniu rozpoczął się w tych dniach trzydniowy kurs katechetyczny. Na kursie reprezentowane są wszystkie dzielnice Polski; liczba uczestników wynosi około 300 osób. Obrady zjazdu zagaił radca kurji arcybiskupiej, ks. dr. Noryśkiewicz, witając ks. biskupa Dymka i kuratora poznańskiego okręgu szkolnego, oraz obecnych na zjeździe dostojników. — W pierwszym dniu zjazdu wygłoszono szereg referatów na temat ulepszenia metody nauki religji.

### 20 ludzi zaczadzonych na kopalni „Litandra“.

Onegdaj wieczorem nastąpił wybuch gazów na kopalni „Litandra“ w Czarnym Lesie na pokładzie Antoniego, gdzie pracowało 60 ludzi. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej, wydobyto około 20 osób, zaczadzonych w lżejszym i mocniejszym stopniu. Późną nocą wydobyto resztę załogi. Wypadków śmiertelnych na razie nie zanotowano. Na miejsce wypadku zjechały komisje górnicze i władze policyjne, oraz drużyny ratownicze.

### B. poseł na sejm śląski Ulitz oskarżony o popieranie dezercji.

Prokuratura przy sądzie okręgowym w Katowicach wygotowała przeciw b. posłowi na sejm śląski Ottonowi Ulitzowi akt oskarżenia o popieranie dezercji. Doręczenie aktu zostało zarządzone. W najbliższym czasie należy się spodziewać rozpisania rozprawy.

### 100 OSÓB ZATRUŁO SIĘ MIĘSEM.

W Ozorkowie pod Łodzią zdarzały się od dłuższego czasu masowe zachorowania ludności z objawami zatrucia. Śledztwo wykazało, że wszystkie chore osoby nabywały **mięso od rzeźnika Branda.** Stwierdzono również, że ten sprzedawał mięso krowy, która już zdychała. Ogółem zatruciu uległo 100 osób. Starosta łęczycki nakazał zamknięcie sklepu z mięsem.

### MILJON ZŁOTYCH ZA CZĘŚĆ KLEJNOTÓW KAWECKIEJ.

Spadkobiercy artystki operetkowej Wiktorji Kaweckiej sprzedali w tych dniach zagranicznym jubilerom część drogocenności, pozostałych po zmarłej. 80-karatowy motyl brylantowy sprzedano za 200 tys. zł, a kolje o 180 karatach za cenę 500 tys. zł. Suma ogólnej tranzakcji wynosi około miljona złotych.

### Sensacyjny proces przemytników w Katowicach.

**Skarb państwa poniósł 100 tysięcy zł. szkody.**

W Katowicach rozpoczął się w tych dniach proces przeciwko trzem ekspedytorom z Bytomia, oraz 5 kupcom z Katowic i Królewskiej Huty, oskarżonym o to, iż w roku 1923 i 1924 **przemycili kilka wagonów płótna, koronek, wyrobów żelaznych i gumowych z Niemiec do Polski bez cła, względnie z fałszywemi deklaracjami.** Skarb państwa poniósł wskutek tego 100.000 złotych straty. Proces potrwa prawdopodobnie kilka dni.

# Z całego świata.

### Obecny stan wielkiego dzieła społecznego Don Bosco.

Dzieło społeczne beatyfikowanego d. 2-go czerwca ks. Don Bosco przejęło, jak wiadomo, Zgromadzenie Księży Salezjanów, obejmując swą działalnością wszystkie kraje świata. — **Ogólna liczba młodzieży powierzonej księżom Salezjanom, wynosi 130.000.** W końcu 1928 r. Zgromadzenie liczyło 8.106 członków, w tem 2.881 księży. W ostatniem dziesięcioleciu Kongregacja zwróciła szczególniejszą uwagę na misje wśród pogan; w ub. roku wysłano do różnych okręgów misyjnych 98 misjonarzy. Wśród dziewcząt pracują Siostry Zgromadzenia. **W 610 zakładach pracuje dziś 7.470 sióstr zakonnych.** Koszta związane z utrzymaniem tych licznych instytucyj, pokrywane są przy pomocy stowarzyszeń „Pomocników Salezjańskich“. Trzeciego Zakonu dla ludzi świeckich, który liczy obecnie przeszło 400 tys. członków.

### Nad Rumunją przeszła szalona burza

**Śmierć 16 osób.**

Jak donoszą z Bukaresztu, okolice Koloszwaru, Constancy i Bukaresztu zostały nawiedzone olbrzymią burzą, połączoną z oberwaniem chmury i gradem. Wskutek wylewu Samoszu i potoków, stanęło kilkanaście wsi pod wodą, przyczem zginęło, według dotychczasowych obliczeń, 16 osób. **Wyrządzone szkody wynoszą kilkadziesiąt miljonów lei.** Hydroplany włoskich lotników znajdujące się w porcie Constanca, znacznie ucierpiały; niektóre z nich zerwały się z łańcuchów i z trudem zdołano je przyciągnąć do brzegu.

### Trzy razy startowali do lotu transatlantyckiego, trzy razy zawrócili.

Z Reykjawik donoszą o trzeciej próbie szwedzkiego **samolotu „Sverige“ wystartowania do lotu transatlantyckiego. Samolot obciążony zbytnio benzyną zawiódł i tym razem; lotnicy zawrócili po kilkunastu minutach z powrotem wskutek defektu chłodnika. Po naprawieniu szkody zamierzają po raz czwarty wystartować w tym samym kierunku, a więc na Grenlandję.**

### Z miasta watykańskiego.

W mieście watykańskiem zbudowana będzie stacja telegraficzna, która otrzyma połączenie z Rzymem ze stacjami zagranicznemi. Projektowana jest również budowa telegrafu bez drutu, którą kieruje Marconi.

W połowie czerwca mają być wypuszczone nowe papieskie znaczki pocztowe wartości (15 rodzajów), oraz dwa rodzaje znaczków specjalnych dla przesyłek ekspresowych. Następnie mają być wydane monety watykańskie, jednakże w bardzo ograniczonej ilości. (KAP).

### Humor Papieża

W dniu 5 bm. Ojciec św. odwiedził urząd telegrafu w Watykanie i z ożywieniem rozmawiał o jego urządzeniach. Wychodząc, powiedział: „Jest to rzecz, o której św. Piotr nie potrzebował myśleć“.

### Fundacja murzyńska na wzór nagrody Nobla.

Amerykańskie organizacje murzyńskie zbierają obecnie składki na fundusz, z którego co roku mają być wypłacane murzynom nagrody za dzieła artystyczne i naukowe. Nowa fundacja będzie zorganizowana na wzór fundacji Nobla; wszystkie dotąd istniejące nagrody murzyńskie zostaną do tej fundacji wcielone.

### SKROPLONY KWAS WĘGLOWY LECZY RAKA.

Z Leningradu donoszą, że na odbytym kongresie lekarskim chirurg Morozow referował nowo opracowaną przez siebie metodę **leczenia raka na skórze zapomocą skroplonego kwasu węglowego.** Udało mu się przez użycie tego środka usunąć guzy, powstałe przed trzema laty. Nowa ta metoda nie wymaga specjalnych zabiegów chemicznych i może być stosowana poza szpitalami.

### ZMIERZCH JÓZEFINY BAKER.

Znana murzyńska tancerka Józefina Baker występuje obecnie w Buenos Aires w teatrze „Astral“. Tancerka murzyńska spotkała się tam z bardzo nieprzychylnem przyjęciem prasy, która poddaje surowej krytyce jej tańce, jako pozbawione wartości artystycznej. Przed niedawnym czasem produkcje taneczne Józefiny Baker spotkały się z silnym sprzeciwem w Holandji.

### Uroczystości ku czci ks. Bosko w Oświęcimiu.

W zakładzie wychowawczym Ks. Ks. Salezjanów w Oświęcimiu rozpoczęły się imponujące uroczystości beatyfikacyjne ku czci Ks. Bosko. Po wspaniałej procesji, kończącej oktawę Bożego Ciała, wstąpił na ambonę ks. dyrektor **Balawajder** i w podniosłem przemówieniu podkreślił opatrznościowe posłannictwo Ks. Bosko. Nastąpiło poświęcenie obrazu, poczem ks. prof. Wróbel w asyście licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, przy biciu dzwonów i odgłosie trąb, odsłonił niebiańską postać Błogosławionego.

Do późnego wieczora tłumy klęczały u obrazu Ks. Bosko, ze łzami, polecając się Jego opiece. Po nabożeństwie setki młodzieży samorzutnie przedefilowały przed statuą Błogosławionego na podwórzu, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć: Księdza Bosko, Papieża i Ojczyzny.

# Listy do redakcji.

### W sprawie linji autobusowej między Suchą a Żywcem.

Ze Ślemienia piszą do nas: Ślemień, duża gmina górska, licząca kilka tysięcy ludności, jeszcze przed wojną posiadająca sąd powiatowy, urząd skarbowy, rodzaj rynku i charakter jakby miasteczka, po przeniesieniu tychże urzędów do Suchej przeszła do rzędu zwyczajnej gminy wiejskiej. **Ludność odczuwa brak środków komunikacyjnych.** Linja bowiem kolejowa z Suchej przez Lachowice, Hucisko, Jeleśnię do Żywca biegnie przez góry, a na uboczu zostają duże osiedla, jak Krzeszów, Koconь, Ślemień, Gilowice, Rychwałd, Łękawica i inne.

Dziwna rzecz, czemu do dziś dnia nie znalazł się pomysłowy i energiczny przedsiębiorca, któryby postarał się o koncesję i stworzył połączenie autobusowe między Suchą i Żywcem. **Odległość między temi dwoma miastami wynosi około 40 kilometrów, a linja autobusowa biegłaby z Suchej do Żywca poprzez gęsto zaludnione, jak wyżej wymieniliśmy gminy.** Linja ta z pewnością byłaby rentowna, tembardziej, iż w powyższych miejscowościach przez wakacje przebywa moc letników. To też oczekujemy, iż znajdzie się przedsiębiorca, który rzecz skalkuluje i w najbliższym czasie uruchomi linję autobusową między Suchą i Żywcem, a dodamy, iż linja opłacać się będzie w ciągu całego roku.

# Rozrywki.

SZARADY

ułożył: Wist.

I.

**Pierwsza** — to samogłoska; **pierwsza** oraz **druga**
nazwa ptaka. Któż powie? Może to papuga.
**Czwarta druga** was spotka, gdy nie odgadniecie,
**trzecia** zaś (fonetycznie) to majowe kwiecie.
**Całość** zaś ornamentu pewnego odmiana,
z maurytańskiej Alhambry zwłaszcza wszystkim znana.

II.

**Czwarta pierwsza** — podstawy naszego żywota,
nawet **druga** i **pierwsza** tego potrzebuje;
**czwarty** (wspak) gotowany nader nam smakuje,
schwytany w sieci szczypie, rzuca się i miota.
Wreszcie **trzecia** (głosowo) rozjaśnia ulice.— —
**Całość** — wyspa odległa, gdyż leży w Afryce.

BILETY WIZYTOWE.

DR. IZAK NIZEN

IGO K. ROND.

DR. EZAW TYRREN

**Jakie są zawody tych osób?**

**FIGIELKI.**

**Ułożył: Arten.**

Imię żeńskie + zgraja ludzi = taniec hiszpański.

Zabawy + miary powierzchni = wyspy w Europie.

Ptak domowy + droga = opiekun prawny.

Samogłoska + sosna włoska = ogólne zdanie o kim.

Szabla + imię męskie = romantyczne imię męskie.

—o—

## Rozwiązania z Nru 130-go.

**LOGOGRYF:** Teleskop, Myto, Połów, Ganges, Markiz, Erynie, Jałowiec, Gizeh, Rubikon, Tarcza, Orłów, Ibisy, Dewajtis, Pilot, Oaza. Kijów, Barka, Koniak, Pomidor, Prozodja, Banzaj, Sago, Parów, Azalja.

**POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA.**

**SZARADY:** **Maoryś, Barcelona, Kantylena.**

**Bilety wizytowe: Mechanik, Komisarz, Przewodnik, Cukiernik.**

**Trafne rozwiązania nadesłali nam pp.:** Marja Dworska (Niebieszczany), M. Wyrwówna (Łętowe), Stefa Pawińska (Lwów), W. Górecki (Kraków), Janina Nowicka (Kraków), L. Miarczyńska (Kraków), Z. Orwiński (Żywiec), Inż. S. Z. (Katowice).

—o—

**Nagrodę:** powieść Rex Beach'a p. t. „Płynne złoto", przyznało losowanie p. Goreckiemu Wiesławowi z Krakowa.

—o—

**Rozwiązania wszystkich zagadek z dzisiejszego numeru należy nadesłać najdalej do dnia 29 bm. do działu „Rozrywki".**

**MENU TYGODNIOWE LOJALNEGO OBYWATELA.**

**Poniedziałek.** — Chłodnik majowy. Rozbartle po włosku. Hocki klocki w kruchem cieście.

**Wtorek.** — Mus składkowy, dyspozycyjny. Sznycle a la Górecki. Krem czekoladowy z fijdankami.

**Środa.** — Boćwinka wileńska. Mo't'k stamirowski faszerowany. Kompot z gruszek boernerskich.

**Czwartek.** — Flaki sejmowe z pulpetami. Ryzoto sławkowskie w sosie sławojkowym. Ananasy z konserwy.

**Piątek.** — Mleko prystoryzowane z kluseczkami. Groch z kapustą. Piskorki osmażone. Gruszki sapieżyńskie w kompocie.

**Sobota.** — Buljon jeneralski z pasztecikami zagórskiemi. Sznycle ministerskie z marchewką i sieczką z kartofli. Ciasteczka suchenkowe.

**Niedziela.** — Barszczyk oszczędnościowy w filiżankach. Szczupak „Orlicz". Śmigłe rydze z rusztu. Bekaski ze słoninką. Pieczone kasztanki.

**Henri.**



# Co czyta Polak współczesny?

**Podręczniki klasyczne lub lekka beletrystyka i książki religijne.**

Czytelnictwo w Polsce wzrasta stale, a nawet w szybkiem tempie. Uległo ono jednak zasadniczej przemianie: nowi czytelnicy garną się do książki, lecz poszukują w niej odmiennej treści.

Nowy czytelnik w wieku szkolnym wyciąga rękę przedewszystkiem po elementarną książkę naukową, a więc po podręcznik. Dlatego też w ubiegłem dziesięcioleciu obserwujemy olbrzymi **rozrost piśmienictwa w dziedzinie podręczników szkolnych**, których **nakłady sięgają 4 miljonów egzemplarzy** rocznie i stanowią przeszło 15% ogólnej liczby druków polskich.

Rozwój szkolnictwa stwarza stały i znaczny przyrost nowych czytelników, którzy poszukują poza podręcznikiem naukowym w pierwszym rzędzie książki pomocniczej, niezbędnej przy kształceniu się. Temi książkami dla kształcącego się Polaka są przedewszytskiem dzieła klasyczne, a więc Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Żeromskiego. W r. 1927 nakład w dziale poezji, powieści, dramatu wynosił **przeszło 4 i pół miljona egzemplarzy;** pomijając cały szereg przekładów typu Wallac'a, które jednakże wychodziły w małym nakładzie, należy przypuszczać, że większość z owych czterech i pół miljona książek stanowiły popularne wydania, względnie wydania szkolne, wymienionych wyżej wielkich pisarzy polskich.

Roczny nakład książek **treści religijnej** przekracza, według statystyki, **dwa miljony egzemplarzy** i stanowi przeszło 10% ogólnego nakładu druków polskich. Oto trzy działy produkcji książek, które w dobie obecnej dominują na rynku wydawniczym i które stanowią łącznie prawie połowę ogólnej produkcji druków nieperjodycznych.

Nowy czytelnik traktuje książkę, jako źródło wiadomości potrzebnych mu przy kształceniu się. Czyta on przeto Mickiewicza, Sienkiewicza, Prusa, Reymonta itd., gdyż ta lektura jest objęta programem szkolnym; czyta również książkę popularno-naukową, poruszającą interesujące go zagadnienia; lecz nowy czytelnik nie sięgnie po książkę, jako źródło wzruszeń estetycznych, lub jako skarbnicę rozmyślań filozoficznych. Od czasu do czasu weźmie do rąk lekką beletrysytkę, która nie wymaga żadnego wysiłku myślowego, która jest par excellence książką rozrywkową, dającą wzruszenia podobne do tych, jakie dają obrazy w kinie. Trudno wszakże wymagać od nowego czytelnika, który nie umiał, czy też nie zdołał jeszcze wznieść się na wyższy szczebel poczucia smaku literackiego, aby rozczytywał się w utworach poważniejszych współczesnych poetów i prozaików, przemawiających doń częstokroć językiem i kategorjami myślowemi, które wymagają do ich zrozumienia wyższej kultury literackiej.

Stąd **liczne narzekania pisarzy i wydawców na brak czytelników dla współczesnej poważnej beletrystyki,** stąd powszechne utyskiwanie, iż w dobie obecnej niewarto ani pisać, ani wydawać poważnej lektury.

Wyłuszczone ciemne strony ruchu wydawniczego jednakże nie uprawniają jeszcze do zbyt pochopnych uogólnień i wniosków owianych pesymizmem, a raczej są one wskazówką, iż produkcja wydawnicza jest obecnie zbyt wielka w stosunku do konsumcji. Nadmiar ten będzie jednak w niedalekiej przyszłości skonsumowany, gdyż liczba „nowych czytelników" rośnie i rosnąć będzie nadal.

# Literatura.

### TRIUMF REMARQUE'A.

Nagle wybłysły młody autor niemiecki **Remarque,** nie tylko zdobył publiczność szorstkim realizmem i patosem swojej pacyfistycznej powieści „Im Westen nichts neues" (Na zachodzie nic nowego), zalewając rynek wydawniczy potokiem egzemplarzy, przekraczających cyfrę 300.000 — ale wymierzył zarazem męski policzek germańskim zapędom militarystycznym. Remarque pochodzi z Westfalji. Rodzina jego ongiś przywędrowała do Niemiec z Francji. Jest pochodzenia szlacheckiego, z domieszką krwi chłopskiej, podobno nawet i polskiej w linji żeńskiej. Młodość wypełniło mu zamiłowanie do muzyki i malarstwa, przypadek tylko pchnął go do literatury, gdzie w przeciągu kilku miesięcy zabłysł jako pisarz o nazwisku europejskiem.

### PARTYJNICTWO NAWET W LITERATURZE

W swojej siarczystej ofensywie w ostatniej „Myśli narodowej" Adolf **Nowaczyński** rozprawia się z przeglądem polskiej literatury powojennej prof. R. Dyboskiego, umieszczonym w chicagoskiej „The Saturday Review of Literature" i w pracy „Literature in Post-War Poland", w której z perspektywy krakowskiego usychającego „Czasu" autor dzieła o „Anglji i Anglikach" bagatelnie potraktował pisarzy jak Berent, Goetel, Wasylewski, z dramato-pisarzy Szaniawskiego. Miłaszewskiego, Perzyńskiego, Siedleckiego, Fijałkowskiego — z prozaików Bartkiewicza, Szpotańskiego. Weyssenhoffa i wielu, wielu innych. Moc natomiast poświęca miejsca Kadenowi Bandrowskiemu, nie uwzględniając zupełnie prawie brata tegoż Jerzego, dlatego, że jest z „przeciwnego obozu". Oczywiście bronić „partyjki" wolno każdemu — ale dla prof. Dyboskiego jest to w każdym razie kompromitujące.

### POLONICA W DRUGIM TOMIE BROCKHAUSA.

Popularnie i objektywnie informująca encyklopedja niemiecka Brockhausa w świeżo wydanym drugim tomie (od Asurcion—Blazowa) poprawionym i uzupełnionym nowemi pozycjami, zawiera kilka poloniców, a to — z terytorjalnych: Biłgoraj, Baranowicze, — z nauki i literatury: K. Bartel, Bartoszewicz, W. Berent.

## Z życia wybitnych osobistości.

### DLACZEGO BRIAND SIĘ NIE OŻENIŁ?

Briand był wielokrotnie już prezesem rady ministrów. A jednak nigdy nie wydarzyło się, aby w sprawozdaniu z przyjęć dyplomatycznych można było czytać: „Gości witał p. prezes Briand i pani Briand". Pani Briand nie egzystuje. A jednak zarówno p. Briand, jak i prez. Doumergue nie ślubowali celibatu. A. Briand sam podał motywy swego pozostania w stanie kawalerskim.

Podczas obrad Ligi Narodów w Genewie filmowano i rysowano Briand'a bezustanku. Gdy zbliżył się doń trzydziesty z rzędu rysownik. Briand stracił cierpliwość:

— Proszę mi dać spokój, zawołał, i nie szkicować mej sylwetki!

— Ależ czemu? — pyta przestraszony rysownik.

— Widzi pan, byłem już trzykrotnie zaręczony, miałem się żenić i za każdym razem podana w pismach karykatura mej skromnej osoby przyczyniała się do mej klęski...

### BERNARD SHAW I CIEKAWA LADY.

Związek liberalny kobiet w pewnem większem mieście portowem Anglji zaprosił na przyjęcie wielkiego pisarza, który był właśnie w przejeździe przez miasto. Shaw zgodził się i na przyjęciu opowiadał o swych wrażeniach z podróży po kontynencie. Gdy Shaw skończył, podniosła się ze swego miejsca przewodnicząca zebrania i rzekła:

— Teraz, moje panie, nastąpi najciekawsza część zebrania; mr. Shaw będzie odpowiadał na wszystkie zadane pytania!

Cisza. Uroczysta cisza oczekiwania. Każda z obecnych pragnęłaby zadać znakomitemu pisarzowi jakieś pytanie, ale obawa i zażenowanie krępują je widocznie. Wreszcie młoda. przystojna blondynka zdobywa się na odwagę:

— Mr. Shaw, niech pan nam powie, co pan myśli o Lidze Narodów...

Shaw wstaje, myśli i odpowiada:

— Co myślę o Lidze Narodów?... hm, hm... Mylady, myślę to samo co pani.

Więcej pytań już nie zadano.

### WIECZNIE MŁODY APPONYI.

84-letni „great old man" Węgier jest jeszcze wciąż młody i rześki, jak za swych lat młodzieńczych. Niedawno hr. Apponyi spacerował na bulwarze budapeszteńskim, na słynnem Corso, gdzie daje sobie rendez-vous cały świat elegancki stolicy Węgier, cała młodzież. Apponyi spacerował w towarzystwie jednego ze swych przyjaciół. Spotkali po drodze niezwykle piękną młodą damę. Apponyi gonił ją długo wzrokiem i wreszcie rzekł z lekkim uśmiechem do swego towarzysza:

— Ah, gdybym miał tylko 70 lat!...



# Rzeczy ciekawe

## Krucjata przeciwko modzie.

Przemysłowcy włoscy przyłączyli się do wojny przeciwko posuwanemu zbyt daleko hołdowaniu przez kobiety włoskie modzie współczesnej. Ciekawy pod tym względem dokument publikuje ostatni numer dziennika watykańskiego „Osservatore Romano". Jest nim cyrkularz, rozesłany przez zarząd wielkiej fabryki wyrobów bawełnianych w pobliżu Brescii, do urzędujących i pracujących w zakładach fabrycznych kobiet, aby w sposobie ubierania się zachowania liczyły się z nakazami surowej moralności, i to zarówno podczas godzin pracy, jak i w życiu prywatnem i towarzyskiem. Cyrkularz nie zadawalnia się zalecaniem funkcjonarjuszkom swoim obyczajności w ubraniu i sposobie bycia, ale grozi im karami za niestosowanie się do tego przepisu, i to karami tem surowszemi, im wyższe jest stanowisko zajmowane przez daną funkcjonarjuszkę.

## Omal go nie zabalsamowali.

Bogaty kupiec z Santa Clara na Kubie, Jose Martinez Mejia, znaleziony został pewnego pięknego poranku w swem łóżku bez znaku życia. Domownicy, przejęci nagłym zgonem, zaczęli przygotowywać pogrzeb. Ciało nieboszczyka postanowiono zabalsamować i w tym celu zwłoki odesłano do zakładu, gdzie miano ciało uczynić odpornem na ząb czasu. Zanim jednak specjaliści zabrali się do pracy, stał się — rzadko w tym fachu spotykany — cud: nieboszczyk ożył. Właściwie miał miejsce nietyle cud, co wypadek letargu, który omal nie skończył się dla Josego tragicznie, gdyby w sam czas nie zdążył się przebudzić.

# Sport.

## Nasi przeciwnicy: Czechosłowacja i Austrja.

Polska reprezentacja piłkarska rozegra w bieżącym roku jeszcze dwa mecze z cyklu rozgrywek o amatorski puhar Środkowej Europy, a to dn. **4 sierpnia** spotka się **z Czechosłowacją w Poznaniu, a 6 października z Austrją we Wiedniu.**

### SENSACYJNA KLĘSKA MISTRZA CZECHOSŁOWACJI.

Praska **„Slavia"**, tegoroczny **mistrz Czechosłowacji** poniosła onegdaj sensacyjną porażkę na własnem boisku w spotkaniu z wiedeńską drużyną **„Wacker"**. Wiedeńczycy, których trójka ataku pokazała koncertową grę, zwyciężyli w stos. 3:0. „Slavia", grająca w pełnym mistrzowskim składzie nie wykorzystała rzutu karnego. Bramki zdobyli: środek napadu, Windner (2) i lewy łącznik, Pohan.

—oo—

## Sport zagranicą.

— **W Piszczanach** odbył się mecz szermierczy **Austrja — Czechosłowacja.** Austrjacy wygrali we floretach **10:6** i w szablach **9:7,** ulegli zaś Czechom w szpadach **3:13.** Ogólny wynik **zwycięski dla Austrji 2:1.**

— Niemiecka reprezentacja tennisowa zdołała pokonać team Italji **3:2,** po bardzo ciężkiej walce, uzyskując przez to dojście do półfinału w rozgrywkach o puhar Davisa. W półfinale spotkają się Niemcy z Czechosłowacją.

— W rozgrywkach o puhar Dawisa **Anglja pokonała 5:0 Południową Afrykę,** grającą w osłabionym składzie, zaś **Czechosłowacja** zwyciężyła **Danję.**

— Nurmi opuścił już Amerykę, udając się do Finlandji. Przed wyjazdem oświadczył prasie amerykańskiej, że wyjeżdża z powodu uszkodzenia nogi.

— **Mistrzostwo Wiednia** zdobył już definitywnie **Rapid,** zwyciężając w pięknej grze **„Slovan" 5:2. Mistrzowski tytuł osiąga ten klub poraz dziewiąty.**

— Wicemistrz Czechosłowacji **„Victoria Žižkov"** została pokonana w rozgrywce kwalifikacyjnej do udziału w „puharze środkowej Europy" przez **Spartę** w druzgocącym stosunku **7:3.**

—o—

### CRACOVIA—GARBARNIA.

W nadchodzącą **niedzielę odbędą** się na boisku **Garbarni** w Ludwinowie sensacyjne zawody o **mistrzostwo Polski** między znajdującą się w świetnej formie **Cracovią a Garbarnią,** zajmującą obecnie jedno z czołowych miejsc w tabeli rozgrywek. Będzie to najciekawsze spotkanie z tych, które będą jeszcze w Krakowie rozgrywane w pierwszym sezonie. Cracovia wystąpi z Chruścińskim na środku pomocy, a Seichter zastąpi skontuzjonowanego Mysiaka. Garbarnia wystawi swój najsilniejszy zespół.

**Przezorny narzeczony.** — Pani domu (do nowoprzyjętej kucharki, która przygotowała fatalny obiad): — Czy Marysia pracowała już jako kucharka? — Nie, proszę pani. — Dlaczego więc wzięła się do gotowania? — Wkrótce wychodzę za mąż, proszę pani, więc mój narzeczony powiedział, że dobrze będzie, jeśli nabiorę **trochę praktyki,** zanim założymy własne **ognisko.**

# Co słychać w Krakowie?

## Nabożeństwo przebłagalne w kościele św. Anny.

W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 17 w kościele akademickim św. Anny Książę Metropolita Sapieha odprawi na prośbę młodzieży akademickiej nabożeństwo ekspiacyjne, mające na celu przebłaganie Chrystusa Pana za profanację Największej Tajemnicy Wiary Katolickiej. Kazanie wygłosi ks. dr. St. Sapiński kapelan akademicki. Komitet, złożony z katolickich organizacyj akademickich wzywa całą młodzież do gremjalnego udziału w manifestacji jej uczuć religijnych i przywiązania do Kościoła katolickiego.

## Kościół Bożego Ciała zagrożony!

Pod protektoratem prezydenta m. Rollego zawiązał się komitet odnowienia kościoła Bożego Ciała w Krakowie na Kazimierzu, który swą wyniosłą kopułą na tle wawelskiej katedry i zamku, oraz obok wieży Marjackiej przykuwa uwagę każdego przybysza. Zarząd komitetu stanowią: prezes p. inż. Tad. Stryjeński architekt, wiceprezesi pp.: inż. Mieczysław Seifert dyr. gazowni, inż. Tad. Polaczek-Kornecki dyr. tramwaju, skarbnik ks. Józef Górny prepozyt tego kościoła, sekretarz: Ignacy Sarna em. sekr. sąd., oraz członkowie pp.: Marjan Bartynowski, prof. dr Józef Brzeziński, Michał Berger, M. Kolbuszewski, ks. dr Jan Korzonkiewicz, ks. dr Tad. Kruszyński, dr Józef Krzyżanowski, Anna Łazarska, Róża Łubieńska, dr Józef Muczkowski, dr Andrzej Oleś, dr Józef Skąpski, dr Ludwik Schneider, dr Tad. Szydłowski, dr Stan. Tomkowicz.

Kościół woła o gwałtowną restaurację. **Fundamenty gniją, z wieży odpadają kamienie, sklepienia zarysowane, dachy dziurawe i odarte, zaś wnętrze niegdyś malowane, należałoby chociaż obielić.** Nadto artystycznie rzeźbione stalle i główny ołtarz, a w nim obraz Bożego Narodzenia włoskiego malarza Dollabelli, jak również wiele innych zabytków sztuki domagają się jak najrychlejszej renowacji, o ile chcemy je uchronić przed zupełną zagładą. Zgromadznie Księży Kanoników Regularnych Lateraneńskich zawiadujące od tylu wieków kościołem i parafją, nie wyciągało dotąd ręki na utrzymanie świątyni, lecz dziś zubożałe powojenną dewaluacją, ograniczone do nader szczupłych dochodów, **nie jest w możności własnemi siłami tak znacznego remontu dokonać, zwłaszcza, że parafja składa się z najbiedniejszego ludu robotniczego.**

Z tych tedy powodów komitet apeluje do ludzi dobrej woli o datki, które można przekazywać na konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności Nr 408.642, lub składać wprost w Urzędzie parafjalnym w Krakowie, ulica Bożego Ciała 26, nadmieniając, że nazwiska ofiarodawców, którzy złożą 100 zł., utrwalone zostaną w kamiennej płycie na murach kościoła.

### Przed elekcją króla kurkowego.

W nadchodzącą niedzielę 16 bm. około g. 6 wieczorem spodziewany jest obiór króla kurkowego i jego marszałków po abdykacji dotychczasowego króla kurkowego prezydenta m. Rollego. Towarzystwo strzeleckie pragnąc zapoznać szerokie koła mieszkańców z tradycyjną kilkusetletnią uroczystością obioru króla kurkowego zaprasza obywatelstwo krakowskie do swego ogrodu i sal strzeleckich (ul. Lubicz) na niedzielę godz. 5 po poł.

### Uchwały lekarzy Kas Chorych.

Dnia 10 bm. zakończyła swe prace Konferencja Lekarzy kasowych, zwołana przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie.

Z licznych wniosków, które miałaby w sposób praktyczny uzupełnić część prognastyczno-lekarską wygłoszonych referatów, należy m. in. wyróżnić: 1) daleko idąca rozbudowa badań pomocniczo lekarskich, wzgl. laboratoryjnych w Kasach Chorych; 2) o rozbudowę szpitalnictwa kasowego; 3) zakładanie przez Kasy Chorych poradni we wszystkich możliwych dziedzinach; 4) wybudowanie **domów mieszkalnych dla chorych, wymagających jedynie krótkoterminowego wypoczynku zdrowotnego;** 5) utworzenia przez Kasy Chorych odpowiednich leżalni w mieście i tzw. półsanatorjach; 6) konieczność spopularyzowania zagadnień higjeny społecznej i zawodowej; 7) nieprzeciążanie lekarza w jego pracy ambulatoryjnej w interesie utrzymania pracy na odpowiednim poziomie wiedzy lekarskiej bez uszczerbku dla ekonomiki Kas Chorych; 8) konieczność zapoznania lekarzy z warunkami zawodu ubezpieczonych w większych zakładach przemysłowych oraz o wywarcie nacisku, by na uniwersytetach **w szerszym stopniu uwzględniono zagadnienie chorób zawodowych i medycyny społecznej.**

Prezydjum Konferencji podało również uczestnikom konferencji do wiadomości, że po urlopach wypoczynkowych będzie urządzony przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie **kurs o gruźlicy płuc w Bystrej.**

### Przemysłowcy greccy w Krakowie.

W najbliższych dniach przybędzie do Krakowa w drodze z Poznania wycieczka grecka, która po zwiedzeniu osobliwości miasta wyjedzie do Zakopanego. W wycieczce wezmą udział: 1) **Senator A. Papapetrou** (poważny producent tytoni greckich), 2) **A. Śliziński**, honorowy wiceprezes Grecko-polskiej Izby handlowej w Atenach, 3) **Dr. G. Stamatopoulos**, Prezes Grecko-Polskiej Izby handlowej w Atenach, Prezes Związku Towarzystw Kupieckich w Grecji, 4) **A. Nahama**, bankier, honorowy konsul polski w Salonikach, 5) **T. Megaritis**, Dyrektor Grecko-Polskiej Izby handlowej w Atenach, przemysłowiec i kupiec, 6) **J. Schinas**, przedsiębiorca i kupiec, 7) **E. Chondros**, przemysłowiec i kupiec, 8) **N. Frangopoulos**, przedstawiciel Państwowych Zakładów Koronkowych w Atenach. 9) **Inż. N. Trifonas**, przedsiębiorca. 10) **D. Papatheodossiou**, inżynier, leśnik, 11) **Dr. A. Loverdos**, urzędnik Banku emisyjnego, 12) **Ath. Veloudios, kapitan kowertowy**, lotnik. Uczestnicy wycieczki interesują się importem materjałów wełnianych, technicznych i kolonjalnych z Polski do Grecji.

### „Łańcuch Mieszczański“.

W związku z zamieszczonem w Nrze 142 „Głosu Narodu“ z dnia 31 maja 1929 r. wezwaniem p. **Dużyka Józefa** do udziału w „Łańcuchu“ na fundusz odnowienia świątyni Marjackiej, p. **J. Chlipała** wpłacił kwotę 10 złotych i zaprosił równocześnie do kontynuowania dalszych ogniw łańcucha pp.: **Antoniego Jelonka,** zastępcę naczelnika gminy Piaski Wielkie Nr. 64, **Szczepana Wajdę,** Piaski W. Nr. 11, **Józefa Wajdę,** Piaski Wielkie Nr. 187, **Jana Wajdę,** Piaski Wielkie Nr. 148, **Macieja Bilskiego**, Piaski W. 206 i **Władysława Kocicika,** majstra stolarskiego, Piaski W. Nr. 52.

### Śmiertelny upadek z III. piętra.

Ulica Bracka była wczoraj koło godz. 10 przed południem widownią tragicznego wypadku. Joanna Augustynowa l. 54 posługaczka wypadła z okna III piętra swego mieszkania na podwórze domu pod l. 5 i poniosła śmierć na miejscu. Denatka spadła na betonowy podwórzec, wskutek czego złamała sobie obie nogii roztrzaskała głowę, tak, że mózg wypłynął na zewnątrz. Dotychczas nie zdołano stwierdzićczy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo. Według krążących pogłosek Augustynowa cierpiała od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy.

**Zamach samobójczy egzekutora podatkowego.**

Karol Zieliński egzekutor podatkowy w Urzędzie gminnym w Dąbrowie popełnił zamach samobójczy w swem mieszkaniu wystrzałem z pistoletu. raniąc się w usta. Stan zdrowia desperata jest groźny. Zamach został dokonany na tle erotycznem. Zieliński był nałogowym alkoholikiem

**KLUB PRACY GOSPODARCZEJ REMONSTRUJE PRZECIW BEZPRAWNYM AKTOM PREZYDJUM.**

PP. Emilewicz, Marski, Stączek i tow. z Klubu pracy gospodarczej Rady m. Krakowa wystosowali memorjał do województwa krakowskiego z szeregiem zastrzeżeń i słusznych protestów. Odnoszą się one w pierwszym rzędzie do znanej sprawy uposażenia członków Zarządu m. Krakowa i legalizacji bezprawnego stanu podwyżki poborów przez większość Rady miasta. Rekurs swój uzasadnia Klub obszernym, rzeczowym wywodem.

**Kraków, 14-go czerwca 1929.**

Piątek 14: św. Bazylego.
Sobota 15: św. Wita.
Sobota 15: wschód słońca o godz. 3.38, zachód o godz. 19.42.

**PIĄTEK DZISIEJSZY — OKTAWA ŚWIĘTA SERCA JEZUSOWEGO** kończy nabożeństwo przedziwne, które objawione światu za pośrednictwem św. Małgorzaty d'Alacoque, z początku z niedowierzaniem przyjęte, przez lud chrześcijański z zapałem pochwycone i ukochane jako najlepiej odpowiadające jego wierze pokornej i uczuciu, ogarnęło rychło świat cały. Kościołowi katolickiemu dało niesłychane pożytki. Ostatnio przez pap. Piusa XI. wskazane zostało jako środek najskuteczniejszy zadosyćuczynienia Bogu. — Tak dziwnie i cudownie w Kościele katolickim poczyna się, rodzi i rozwija niejedna pobożna akcja, święto, nabożeństwo, zgromadzenie zakonne, świadcząc o wiecznie żywotnej sile, mocy i świętości instytucji, założonej przez Chrystusa Pana.

**SPROSTOWANIE OMYŁKI DRUKU.** We wczorajszem sprawozdaniu z przedstawienia młodej opery krakowskiej wypadły po wierszu 28 dwa następujące wiersze: „Akcja Opery została zaczerpnięta z noweli Prospera Merimée'go (w zbiorku Mosaique)“.

**POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOLNEGO.** Bardzo piękną uroczystość miała szkoła powsz. im. Dąbrówki w Krakowie, na Podgórzu, dnia 8 bm. W dniu tym bowiem odbyło się poświęcenie sztandaru szkolnego, ufundowanego ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Ojczyzny. O godz. 9 rano odprawił Mszę św. ks. prefekt St. Chudyba w kościele parafjalnym, a wzniosłe kazanie wygłosił ks. Proboszcz dr. J. Niemczyński. Podczas Mszy św. chór uczennic tejże szkoły odśpiewał pięknie szereg pieśni kościelnych. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. J. Niemczyński, poczem Rodzice chrzestni rozpoczęli wbijanie gwoździ pamiątkowych. podjęte dalej przez wiele zaproszonych osób. Hołd dzieci szkolnych przed kościołem, które w defiladzie składały kwiaty u stóp sztandaru, tudzież dwie, piękne kantaty, odśpiewane przez uczennice klas wyższych, zakończyły tę podniosłą uroczystość, zostawiając w sercach uczestników niezatarte, głębokie wrażenie. Fundusz, uzyskany z okazji wbijania gwoździ, przeznaczono na powiększenie biblioteki szkolnej.

**HARCERZ JELIŃSKI O SWEJ PODRÓŻY DOOKOŁA ŚWIATA.** Po ulicach Krakowa jeździł wczoraj harcerz Jeliński na swoim samochodzie „Buick“, którym odbył podróż dookoła świata. Auto było przybrane napisami z podróży dzielnego skauta, a w tyle wozu widniał orzeł polski umieszczony wysoko na żelaznym drążku. — Jeliński wygłosi odczyt z okazji Tygodnia Harcerskiego dziś w piątek o 3 pop. w sali kinoteatru Uciecha p. t. „Jak opasałem kulę ziemską polską flagą“.

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**ODWOŁANIE ZGROMADZENIA.** Na skutek zarządzenia Głównego Urzędu Ubezpieczeń, Zgromadzenie Delegatów Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, mające się odbyć w Poznaniu w dniu 15 czerwca b. r., zostaje odwołane.

**NIEZWYKŁĄ OKAZJĘ** przepysznej zabawy w uroczym zakątku lasu wolskiego, a to na polanie Panieńskich Skał, będą mieli wszyscy, którzy w niedzielę 16 b. m. tam się zjawią. Znakomite orkiestry — tańce — bufet — niespodzianki — teatr — gry zabawy! Auta z placu Groble bez przerwy. Dochód na dokończenie budowy domu dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie.

**WALNE ZEBRANIE TWA OPIEKI NAD WIĘŹNIAMI** odbędzie się dziś w piatek o godz. 4 po **południu, w sali Kongregacji Pań Dzieci Marji,** plac Jagłonowskich L. 3. W godzinę później odbędzie się w tym samym lokalu Walne Zebranie Rodziny Sierocej pod przewodnictwem Księcia Metropolity Sapiehy.

**O ŻYCIU STUDENTÓW W AMERYCE** będzie mówił prof. Roman Dyboski w piątek dnia 14 bm. o godz. 8 wieczór, w sali Kopernika Col. Nov. Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr.

**BEZPŁATNA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK VI. KOŁA T. S. L.** została otwarta przy ulicy Czarnowiejskiej L. 1 (narożnik ul. Michałowskiego L. 18). Wypożyczalnia przeznaczona dla najszerszych sfer, otwarta jest codziennie od godz. 6—7 wieczorem. Ważna ta placówka T. S. L. mogła zostać uruchomioną dzięki ofiarności p. Julji Błotnickiej, która oddała na ten cel lokal zupełnie bezinteresownie.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Piątek: „Tamten“.
Sobota: „Proces Mary Dugan“ (premjera — nowość).
Niedziela po poł.: „Cień“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Proces Mary Dugan“ (nowość).

**REPERTUAR OPERETKI LWOWSKIEJ.**

Piątek 14 o godz. 7.30: „Carewicz“.
Sobota 15 o godz. 7.30: „Jedna jedyna noc“.
Niedziela 16 o godz. 7.30: „Carewicz“.
Poniedziałek 17 o godz. 7.30: „Jedna jedyna noc“.
Wtorek 18 o godz. 7.30: „Miss Iks“ (Tajemnicza dama).
Środa 19 o godz. 7.30: „Lady Chic“.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

WANDA: „Żony szalone“.
UCIECHA: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty“.
WARSZAWA „Grób na biegunie północnym“.
BAGATELA „Gehenna pasierbicy“.
SZTUKA: „Zabawa w miłość“.
NOWOŚCI: „Czarny Orzeł“.
CORSO: „Goniec cesarski“.

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jutro ukaże się premjera sztuki Bayarda Veiller'a „Proces Mary Dugan“. Tytułową rolę Mary Dugan odtworzy p. Hałacińska. Głównymi jej partnera będą pp.: Burnatowicz i Grolicki. Dalszą obsadę stanowią pp.: Ankwicz, Kostecka, Miodońska, Piaskowska, Treszczyńska, Zalewska, Dąbrowski, Kaczmarski, Klimaszewski, Krasnowiecki, Kułakowski, Kwaskowski, Łubiakowski, Surzyński, Szymański, Szymborski, Turski, Ziembiński. Reżyserja p. Krasnowieckiego.

**„CAREWICZ“**, najnowszy utwór króla współczesnych kompozytorów operetkowych, Franciszka Lehara, ukaże się dziś jako premjera dla Krakowa w Teatrze „Gong“, w wykonaniu zespołu operetkowego Miejskiego Teatru lwowskiego. — W partji tytułowej wystąpi p. Malinowski, a partnerką jego w roli Soni będzie dawna ulubienica krakowskiej publiczności, Marja Korabianka. Drugą czołową parą w operetce tej, reprezentującą humor, będzie reżyser Tatrzański i Stanisława Rylska. Wykonawcami inych głównych ról są pp. Lorczyńska, Bojanowski, Kowalski, Kopczyński, Szosland, Schmidt i inni. Przy pulcie kapelmistrz Seredyński. Oryginalne tańce i ewolucje układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego, wykona cały zespół baletowy. Nowe dekoracje i kostjumy pomysłu art. mal. Zygmunta Balka.

**KONCERT JUBILEUSZOWY „KRAKOWSKIEGO CHÓRU CECYLJAŃSKIEGO“** zapowiedziany na niedziele 16 b. m. o godz. 11 przed południem w Starym Teatrze, spotyka się z żywem zainteresowaniem ze strony publiczności krakowskiej. Chór ten ma już w Krakowie swoją chlubną tradycję — wystąpi on pod batutą swego stałego dyrygenta O. Dr. Bernardino Rizzi'ego. W koncercie biorą współudział soliści: p. Bronisław Kruczkowski — tenor, p. Henryk Szyfman — baryton, przy fortepianie p. A. Żuliński.

# Małe ogródki naszego miasta.

Kraków posiada bardzo wiele domów, przy których znajdują się ogródki mniej lub więcej zacienione, mniej lub więcej zniszczone, jednem słowem mniej lub więcej zaniedbane, zapomniane. A jednak — mieć skrawek niezabudowanej ziemi przy domu, która nie jest podwórzem, lecz może być ogrodem, a więc miejscem zieleni, kwiatów, słońca, to przecież skarb prawdziwy. Gdyby nawet nie korzystać z tej wolnej przestrzeni, ale patrzyć na nią — by wzrok wypoczywał w poczuciu piękna przyrody, po błądzeniu po szarych murach kamienic.

Dziwnem jest, że właściciele domów tak po macoszemu traktują swoje ogródki, które mogłyby i powinny być chlubą nietylko ich, lecz miasta całego. Kraków nie może poszczycić się wspaniałemi gmachami, europejskiemi urządzeniami, bogactwem lub wystawą. Kraków jest skromnem miastem, — jego majątek, to patyna stuleci. Ażeby skarby architektury naszej odsłonić, uwydatnić, rzucić niejako w oczy obcym przybyszom i swoim, którzy garną się całemi masami, by je oglądać i zachować w pamięci — **należy w granicach możliwości finansowej, a w bezgranicznej dobrej chęci zająć się uporządkowaniem — przedewszystkiem zapuszczonych ogródków, by na wzór plant wabiły oczy każdego przechodnia.** Gdy zwiedza się Norymbergę — miasto tak bardzo pod względem archaicznym zbliżone do Krakowa, na pierwszy rzut oka zwraca się uwagę dwie rzeczy: **czystość i zieleń.** Każdy dom posiada bodaj najmniejszy szmat ziemi najskrupulatniej wykorzystany dla roślinności, tak, że nasuwa się obrazowe porównanie, jakoby klejnoty architektury średniowiecznej spoczywały w pudełku z zielonego pluszu.

U nas natomiast wiele jeszcze brakuje, by tak piękne wrażenie odnieść można było z pobytu w Krakowie. Czas jest jeszcze po temu, choć już czas najwyższy, by każdy posiadacz zajął się swoim ogródkiem, a jeszcze w tym roku — już w najbliższych tygodniach, upająć się będzie owocami swej pracy na skrawku małego, własnego parku. Pierwszą wytyczną jest, by mały ogródek nie był zaciemniony wielkiemi drzewami, które zabraniają promieniom słońca wchodzić do mieszkań ludzkich, zawilgocają mury domów i zakwaszają ziemię ogródka, na której nawet trawa zielenić się nie może. Takie smutne, chore ogrody spotykamy dość licznie w naszem mieście. Dalej — rysunek planu choćby najmniejszego skweru przy domu powinien mieć formę jaknajbardziej prostą, nie przecinaną licznemi ścieżkami, które zabierają wiele ziemi — zdatnej raczej na obsadzenie roślin, — więc ścieżek należy przeprowadzać jak najmniej, jedna w około może zupełnie wystarczyć; unikać wszelkich kółek, kwadratów, esów floresów, obramowań z kamienia, cegieł, szkła itp. materjału nieestetycznego. Na trawniki powinno się używać odpowiedniego gatunku nasion traw, zależnie od charakteru gruntu, jego położenia, zacienienia, wystawy. Skromny — lecz czysty — i nie zachwaszczony, w zgrabną formę ujęty trawnik, z posadzonemi kilkoma choćby kwitnącemi roślinami, sprawia większy efekt, niż przeładowany napuszenie pretensjonalną rozmaitością kwietnik. Z uwagi na korzyść estetyczną całego miasta i ogółu mieszkańców, chętnie udzielać będę porad i wskazówek bezinteresownie wszystkim, którym pomoc fachowa przyniosłaby pożytek dla tego pięknego celu.

**Aleksander Gauze,**
dyrektor ogrodnictwa miejsk. w Krakowie.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Kryzys przemysłu garbarskiego i środki naprawy.

**Niezwykle ciężkie położenie przemysłu garbarskiego** w Polsce poczyna coraz więcej zwracać uwagę szerszej opinji.

Kryzysowi w tej gałęzi przemysłu poświęciła Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie specjalny memorjał, który przedłożyła następnie ministerstwu. Memorjał ten wydano następnie drukiem w formie broszury.

Zawiera ona cały szereg tablic statystycznych i szczegółów, z których wynika, że **przemysł skórzany stoi przed katastrofą.**

Kryzys jaki przeżywa przemysł garbarski przejawia się w stałem zmniejszeniu się ilości zatrudnionych robotników, które spadło w lutym b. r. do **4.805 ludzi wobec 5336 w r. ub.**

Fakt ten stoi w związku z stale pogarszającym się stanem zamówień. W związku z tem stwierdzić należy **silny wzrost przywozu i słaby wzrost wywozu,** przyczem import surowców i półfabrykatów wzrósł o 40 proc., a wyrobów gotowych o 25 proc. Ten stan rzeczy stoi w ścisłym związku z sytuacją na rynkach zagranicznych, gdzie zauważyć się daje nadmiar skór, z drugiej jednak strony wskutek ciasnoty gotówkowej i obserwowanego wszędzie wzrostu stopy dyskontowej, ceny surowca i półfabrykatów stale spadają, co siłą rzeczy musiało bezpośrednio odbić się na przemysłach garbarskim i obuwniczym w Polsce.

Zależność krajowego przemysłu garbarskiego od zagranicy polega przedewszystkiem na konieczności importowania ciężkich skór surowych, które są artykułem giełdowym i gotówkowym. **twarde bowiem skóry wyrabia się w Polsce w 90 proc z surowca obcego,** pozatem garbarnie krajowe zmuszone są reimportować skóry surowe cielęce, wywożone z Polski masowo w okresie sezonowym. Z drugiej znów strony przemysł krajowy musi walczyć z importem skór gotowych, które są również artykułem giełdowym jak i surowiec, albowiem produkt krajowy nie jest dostatecznie chroniony przez cło, mimo iż zostało ono w zeszłym roku zwaloryzowane.

**Brak dostatecznej ochrony celnej produktu krajowego przejawia się specjalnie w przywozie obuwia,** na co bez wątpienia wpłynęło zniesienie reglamentacji przywozu obuwia nieluksusowego. Wyłania się więc potrzeba kredytów niezbędnych nietylko na przetrwanie okresu krytycznego, spowodowanego gwałtowną powszechną zniżką cen surowca i wyrobów gotowych, ale także potrzebnych na konkurencję z produktem zagranicznym sprzedawanym w Polsce taniej i na dogodniejszych warunkach kredytowych niż wyroby krajowe. Sprawa ta zasługuje na specjalne omówienie.

Konsumcja obuwia w Polsce **wynosi około 25 milj. par obuwia rocznie z czego około 20 milj. przypada na rękodzieło** (100 tysięcy szewców), pozostałe zaś 5 milj. na przemysł fabryczny.

Import obuwia w roku 1928 wynosi około 900 tys. par — stanowi to 40 proc. produkcji obuwia mechanicznego, które w roku 1928 wynosiło zaledwie 2 milj. par. Groźnym konkurentem jest czeska fabryka „Bata“, która pracuje w warunkach niezmiernie pomyślnych. Najlepszą ilustracją jak w dziedzinie wydajności pracy pozostajemy w tyle zagranicą jest fakt, że **robotnik Bata wyrabia dziennie 10 par obuwia,** w naszych zaś fabrykach 3, a szewc polski — niespełna 1 parę i przyczyną tego jest brak racjonalizacji produkcji w Polsce.

W Polsce produkcja obuwia mechanicznego **pokrywająca w najlepszym wypadku 20 proc. zapotrzebowania** jeszcze nie doszła do tego poziomu, by można było przystąpić do zrzeszenia wszystkich fabryk w jednej organizacji handlowej. Pozostaje przeto szukać innych środków zaradczych.

Przedewszystkiem więc należy dążyć **do zmniejszenia do minimum importu obuwia zagranicznego:** W roku bowiem 1928 przywieziono do Polski obuwia skórzanego na 16 milj. złotych. Co zaś się tyczy konkurencji na rynku wewnętrznym, to należy podnieść, że w okresie, kiedy krajowa produkcja obuwia nie wykorzystuje nawet połowy swych możliwości wytwórczych, władze wojskowe powinny zaniechać otwierania własnych wytwórni, które przytem nigdy nie mogą posiadać tak wykwalifikowanego personalu jak od dziesiątków lat pracujące fabryki prywatne.

Z kolei wypada poruszyć kwestję eksportu. Przed wojną skóry i obuwie polskie **cieszyły się wielkiem powodzeniem w Rosji oraz na Bliskim i Dalekim Wschodzie,** obecnie wywozu skór i obuwia zupełnie niema.

Zagadnienie eksportu ma dla fabrykacji skór i obuwia szczególne znaczenie, przemysły te bowiem mogłyby z łatwością podwoić swoją produkcję, gdyż technicznie są odpowiednio przygotowane oraz posiadają zagranicą dobrą markę, wyrobioną jeszcze przed wojną. Wzmożenie przytem fabrykacji przez produkcję na eksport obniżyłoby koszta produkcji oraz cenę obuwia. Finansowanie przeto produkcji nastawionej wyłącznie na eksport, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

---

## Fala protestów wekslowych wciąż rośnie!

Według obliczeń G. U. S. liczba protestów w Polsce **wzrosła w kwietniu w dalszym ciągu.** W tym miesiącu zaprotestowano w całym kraju 454.679 weksli na sumę 100,054.000 zł. Z tego na miasto Kraków przypada 6.576 weksli na sumę 2,464.000 zł., a na województwo krakowskie 18.065 weksli.

Zanotowany przez G. U. S. fakt jest jeszcze jednym więcej dowodem pogłębiania się kryzysu gospodarczego. Obserwacje G. U. S. potwierdzają zresztą fakty wzięte z życia. Tak np. krakowskie sfery bankowe zwróciły uwagę na zgoła nieoczekiwane zjawisko. Przypuszczano, że z nastaniem ciepłej pory roku liczba protestów się zmniejszy, albowiem przedsiębiorstwa handlowe rozpoczęły targi, klijentela nabywała po dobrych cenach wszelkiego rodzaju towary. **Tymczasem liczba protestów w bankach, zamiast się zmniejszyć, stale się zwiększa.** W sferach kupieckich usiłują wytłumaczyć powyższe zjawisko tem, że ludność wiejska, która jest odbiorcą towarów prowincjonalnych, wobec znacznego spadku ceny zboża, **nie może nabywać nic dla siebie i z braku gotówki.** Kupcy prowincjonalni, którzy na to liczyli, zaopatrzyli się w większe ilości towarów, jednak wobec dalszego zastoju w handlu **nie są już w stanie zapłacić w terminie weksli, dopuszczając je do protestu.** Nie są to zresztą bankructwa, ponieważ — jak sfery kupieckie przypuszczają — kupcy prowincjonalni w końcu wykupią weksle z kosztami protestu.

Szczególnie alarmujące wieści nadchodzą z okręgu łódzkiego. Rezultaty ultima majowego **prześcignęły najbardziej pesymistyczne przewidywania.** Suma protestów w ciągu ubiegłego miesiąca w samej Łodzi **jest wyższa z górą o 1,400.000 zł. aniżeli w kwietniu, który wykazał był najwyższe natężenie protestów od czasu wprowadzenia waluty złotowej.** Październik 1925 r., który był najgorszym miesiącem pod względem protestów, aż do marca bieżącego roku, został w ciągu ostatnich trzech miesięcy znacznie zdystansowany.

Pabjanice, Zgierz, Brzeziny, Łask, Łęczyca, Ozorków i Widawa wykazały w maju również bardzo wysoką cyfrę protestów. Zaprotestowano tam weksli na ogólną sumę 923.755 zł.

## Poczynamy ograniczać nareszcie wydatki!

Według prowizorycznych obliczeń przy wykonywaniu budżetu w kwietniu i maju **wydatkowanych zostało jedynie 85 proc. przewidzianych w budżecie tegorocznym sum.** Powodem tych oszczędności było ścisłe dostosowywanie wydatków państwowych do wpływów podatkowych, ceł, monopoli itd.

Informacje te mówią wprawdzie o zrozumieniu czynników kierujących skarbem konieczności prawdziwych oszczędności, z drugiej jednak strony realizacja postulatów oszczędnościowych w budżecie świadczy o **pesymizmie w ocenie konjunktury gospodarczej w Warszawie,** coby świadczyło pośrednio o pogorszeniu się sytuacji ekonomicznej kraju.

## Obecny stan elektryfikacji w Polsce.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołała oferta elektryfikacyjna Harrimanna otwierająca zdaje się okres intensywnej akcji w sprawie rozszerzenia sieci elektrowni w Polsce w kierunku wydatnego zaopatrzenia ludności w siłę elektryczną, przytaczamy kilka cyfr ilustrujących obecny stan siły elektrycznej w Polsce.

Z początkiem 1928 r. było zainstalowanych w Polsce, pod postacią energji elektrycznej, **1.470.000 koni mechanicznych,** przyczem: Elektrownie publiczne 574.000 KM, **Kopalnie 426.000 KM,** Huty 174.000 KM, Przemysł chemiczny 141.000 KM, — włókienn. [illegible]8.000 KM., rolny 45.000 KM. — papierniczy 14.000 KM. Inne gałęzie przemysłu 27.000 KM, Elektrownie kolejowe 11.000 KM.

---

### Ruch powietrzny w maju r. b

**Przewieziono 1,313 pasażerów.**

W miesiącu maju br. samoloty komunikacyjne osiągnęły w lotach normalnych, dodatkowych i innych następujące wyniki: **dokonano przelotów 569 na przestrzeni 121.218 klm., przyczem przewieziono 1.313 pasażerów, 41.580 kg. towarów i 3.283 kg. poczty.** W bież. miesiącu samoloty kursują 2 razy dziennie między Warszawą a Poznaniem, 2 razy między Warszawa—Katowicami—Krakowem, oraz raz między Warszawą a Lwowem, Warszawą — Gdańskiem — Poznaniem — Katowicami. Poznaniem — Bydgoszczą — Gdańskiem i między Katowicami a Wiedniem.

### PRZEDŁUŻENIE PROWIZORYCZNEGO UKŁADU HANDLOWEGO POLSKO-GRECKIEGO.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że według zawiadomienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu obowiązujący do dnia 31 maja br. prowizoryczny układ **handlowy polsko-grecki został przedłużony do dnia 31 lipca br.** Na tej zasadzie towary greckie będą clone w Polsce nadal według normalnych stawek celnych, zaś towary polskie w Grecji według stawek minimalnych. Cła konwencyjne nie będą stosowane w obrocie polsko-greckim ani w Polsce ani w Grecji.

### 300.000 KUR SOWIECKICH DO POLSKI

Sowietom przyznano prawo wywozu do Polski **kontyngentu 300.000 kur na podstawie umowy Min. Rolnictwa z „Wniesztorgiem“.** Pierwsza partja 30.000 kur przybyła już przez Niegorełoje. 150.000 kur przewiezione będą w lipcu, reszta zaś w sierpniu.

---

## Wzrost frekwencji na P. W. K.

Pogoda ostatnich dni wpłynęła **znacznie na poprawę frekwencji na Powszechnej Wystawie Krajowej.** I tak już od soboty ubiegłego tygodnia można było zaobserwować, że **przeciętna dzienna liczba zwiedzających utrzymuje się na poziomie 30 tysięcy.** W ubiegłą niedzielę zwiedziło Wystawę aż 45 tysięcy, w poniedziałek 10 bm. 31.500 osób, zaś we wtorek 11 bm. 30.300.

---

## Akcje bez zmiany.

**Rynek akcyjny nadal ospały.** W tranzakcjach jedynie dwa papiery, t. j. **Siersza Górnicza i Elektrownia,** z których się interesowano tylko Elektrownią. Inne akcje w zaniedbaniu Z papierów procentowych **pożyczka inwestycyjna** lekko zwyżkowa, dolarówka bez zmiany.

Płacono: Siersza górnicza 130 zł; Elektrownia 53—54 zł; dolarówka 73.25 zł; pożyczka inwestycyjna 105—105½ zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł.

Dolar gotówkowy 8.88¾—8.89¼ zł; czeki dolarowe 8.90—8.96¾ zł.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.14, 359.04, 357.24; Londyn 43.23½, 43.34, 43.13; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.86, 34.95, 34.77; Praga 26.38½, 26.45, 26.32; Szwajcarja 171.56½, 171.99, 171.13½; Wiedeń 125.23, 125.54, 124.92; Włochy 46.67, 46.79, 46.55: Marka niemiecka 212.56.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 167 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Kijewski 96 — Lilpop 29 — Modrzejów 23, 23½ — Parowozy 21, 23 — Starachowice 25¼, 25, 26.

**Pożyczki:** 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 104, 103¾ — 5% pożyczka dolarowa 72½, 72¾ — 5% pożyczka konwersyjna 67 — 5% pożyczka kolejowa 69 — 6% pożyczka dolarowa 83½ — 7% pożyczka stabilizacyjna 92 — 10% pożyczka kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.31¾, Londyn 25.20 1/8, Nowy Jork 5.19.82½, Belgja 72.15, Włochy 27.19 1/8, Hiszpanja 74.30, Holandja 208.72½. Berlin 123.87½, Wiedeń 73.—, Sztokholm 138.92½, Oslo 138.45. Kopenhaga 138.43½, Sofja 3.75½. Praga 15.38¾, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.62, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72¼, Konstantynopol 2.52½, Bukareszt 3.68¼. Helsingfors 13.06½, Buenos Aires 217¾.

## Radjo.

**Sobota 15 czerwca.**

**Kraków** (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania: Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 17 „O emigracji do Brazylji“ — Dr. A. Muller; 17.25 Dr. Nucci: „Lekcja włoskiego“; 17.55 „Kwiat paproci“ Raorta, radj. p. J. Romowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; 18.45 Transmisja z Poznania: komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18.55 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — **Dr. Jan Reguła,** wicesekr. Un. Jag.; 19.56 Sygnał czasu; 20 „Dawne błonia krakowskie“ — p. Bzowska; 20.30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej.

**Warszawa** (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.35 Komunikat samorządowy; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17 „Egzamin, czy badanie psychologiczne“ — prof. Studencki; 17.25 „Przechadzki artystyczne po Warszawie“ — dr. Henzel; 17.55 Program dla dzieci z Krakowa; 18.45 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Radjokronika“ — dr. Stępowski; 19.40 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu: 20 „Dzieje muzyki polskiej“ — prof. Niewiadomski; 20.30 Koncert muzyki lekkiej z Doliny Szwajcarskiej; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Odczyt; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.46 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram: 23 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

**Katowice** (416.1). G. 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 17 Nauka czytania nut — prof. Sachse; 17.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci; 17.55 Transmisja z Krakowa: 18.45 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18.55 Rozmaitości; 19.15 Transmisja z Warszawy. „Radjokronika“ — Dr. Stępowski; 19.56 Sygnał czasu; 20 Koncert muzyki lekkiej z Warszawy; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, odczyt komunikaty PAT. z Warszawy;

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Po zamknięciu kroniki.

**KRAKÓW TWORZY JEDNOLITĄ ORGANIZACJĘ DLA PRZYJMOWANIA WYCIECZEK.** Ze względu na częste wypadki, iż wycieczki przybywające do Krakowa pozostają bez opieki i tułają się po ulicach miasta bez przewodników, nie umiejąc wyzyskać czasu pobytu w Krakowie, ani też uporać się z trudnościami kwaterunkowemi, pojawiła się inicjatywa stworzenia jednolitej organizacji z przedstawicieli władz i instytucyj celem skoordynowania wysiłków poszczególnych czynników. Na konferencji w województwie ukonstytuował się komitet z p. wojew. Kwaśniewską na czele, w skład którego weszli: wiceprezydent miasta Ostrowski, pułk. Augustyn, prezes Dyrekcji kolejowej Gronowski, dr. Wysocki, dr. Morelowski i szereg przedstawicieli poważnych instytucyj miasta. W najbliższych dniach rozpocznie komitet prace nad zorganizowaniem biura zgłoszeń i załatwieniem kwestyj pomieszczenia, przewodników i aprowizacji, uwzględniając przedewszystkiem wycieczki szkolne.

**DOMY WYCIECZKOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Wojewódzka Komisja Turystyczna w Katowicach zawiadamia, iż w roku bież. utworzono domy wycieczkowe dla młodzieży szkolnej i słuchaczy wyższych zakładów naukowych w Bielsku, Brannie, Bystrej, Cieszynie, Istebnej, Katowicach, Król.Hucie, Równicy, Sromowcach Wyżnych, Wiśle, Zakopanem i Zawoji. Należytość za nocleg wynosi dla młodzieży szkolnej 50 gr., dla innych osób 2 zł. Kierownicy wycieczek winni o dniu przybycia wycieczki zawiadomić dwa tygodnie wcześniej Zarząd domu wycieczkowego lub wojewódzką komisję w Katowicach.

**OTWARCIE WYSTAWY KILIMÓW I KOBIERCÓW ZE ZBIORÓW JASIEŃSKIEGO** odbędzie się — jak donosiliśmy — w niedzielę 16 bm. o g. 10 przed poł. w Domu Szołayskich, ul. Szczepańska 11, zaś dziś w piątek o g. 5 pop. zapoznają się ze zbiorami członkowie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego.

**OBWODY OPIEKUŃCZE W MIEŚCIE.** Sekcje V i VI Rady miasta uchwaliła przedłożyć pełnej Radzie wnioski w sprawie powołania opiekunów społecznych, podziału miasta na okręgi i obwody opiekuńcze tudzież w sprawie regulaminu dla opiekunów społecznych.

**DOSTAWY I KONTRAKTY MIEJSKIE.** Na posiedzeniu Komisji administracyjnej Rady m. załatwiono: dostawę węgla (miału) do hali maszyn Rzeźni m. na 1929/30, przedłużono kontrakt najmu realności gm. obok Targowicy m. z Markusem Reublumem i Syndykatem Koszykarskim, oznaczono opłaty za solanki i klatki na podrób w nowej chłodni, wreszcie wykonanie czapek dla służby Miej. Urzędu Poboru powierzono firmie Pawluszek.

**ZMIANA DRÓG.** Dyrekcja robót publ. w Krakowie komunikuje: wskutek zamknięcia drogi na przestrzeni Krzeszowice — Rudawa oraz komunikacji kołowej, jako drogę objazdową dla ruchu konnego przeznacza się drogę: Rudawa—Nielepice—Kopce—Krzeszowice. Ruch automobilowy do Krakowa dalekobieżny należałoby skierować z Katowic na drogę Wojewódzką Chełmek—Kraków, lokalny ruch automobilowy z Chrzanowa i Trzebini przez Obłaszki—Alwernia—Brodła, zaś z Krzeszowic przez Tenczynek—Brodła na powyższą drogę wojewódzką Kraków—Chełmek.

**NAGŁE ZASŁABNIĘCIE UCZNIA NA DWORCU.** Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj do Tadeusza Kargula (lat 9), ucznia szkoły powsz., we Lwowie, który będąc z wycieczką w Krakowie nagle zachorował na tutejszym dworcu. Chłopca przewieziono do szpitala św. Ludwika.

**ARESZTOWANIE ZŁODZIEJEK.** Organa I. Komisarjatu aresztowały Irenę Pilarską i Genowefę Fischer (l. 26) obie z Łodzi, za kradzież 21 metrów materji jedwabnej w sklepie Schenkera w Rynku Głównym. Złodziejki odstawiono do więzień sądowych.

**MARYNARKA WŁAMYWACZA W RĘKACH LOKATORA.** Inż. Spira, zam. przy ul. Zielonej L. 19, zgłosił w policji, że ubiegłej nocy około godz. 1-szej dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania po murze na I. p. i w czasie snu skradł mu zegarek. Poszkodowany, przebudziwszy się, przytrzymał sprawcę za marynarkę, jednak ten pozostawił marynarkę w jego rękach, zaś sam zbiegł przez otwarte okno, pozostawiając również skradziony zegarek.

—o—

**NA RZECZ WALKI Z Z GRUŹLICĄ urządza Sekcja Pań Woj. Tow. Przeciwgruźliczego wielki festyn** w Parku Krakowskim 16 czerwca o godzinie 3-ciej po południu. Liczne niespodzianki!! Loterja fantowa zaopatrzona w przeliczne i cenne fanty zgromadzi niezawodnie liczną publiczność, zwłaszcza, że dochód przeznaczony jest na cel tak bardzo ważny i aktualny, jak walka z gruźlicą.

## Napad polityczny pod Warszawą

### ECHA ZATARGU O ŚPIEWANIE „PIERWSZEJ BRYGADY“.

Warszawa 13. 6. (Telef. wł.). Czwartkowe „ABC“ pisze: Do redakcji zgłosił się Józef Wójcik, urzędnik prywatny, zamieszkały w Piastowie (miejscowość tuż pod Warszawą) i zeznał co następuje:

Dzisiaj o godz. 6.15 rano obudziło mnie głośne pukanie (zaznaczył, że mieszka na pierwszem piętrze). Zerwałem się i przypuszczając, że to mleczarka przyniosła mleko, chciałem otworzyć. Zapytałem jednak przedtem, kto puka.

— Proszę otworzyć; krótka sprawa — odpowiedział głos męski.

Ponieważ miałem wymianę listów z dowódcą 36 p. p. w związku ze znanym zatargiem z młodzieżą akademicką na uroczystości 36 p. p. o marsz „pierwszej brygady“, przyszło mi na myśl, że może przybycie nieznajomych mi osób pozostaje w związku z ową wymianą listów. Ubrałem się przeto pospiesznie, wziąwszy nadto **rewolwer** i trzymając go na spuście, otworzyłem nieznajomym gościom drzwi; sam **cofnąłem się na środek kuchni.** Do kuchni weszło **dwu ludzi,** ubranych w mundury. Jeden z nich **sięgnął do szabli,** chcąc ją wyciągnąć.

Pan pisał do 36-ego pułku? — zapytał któryś z nich.

Ja!

Wówczas obaj podeszli do mnie i jeden z nich zamierzył się, by mnie uderzyć, drugi również podszedł bliżej.

Cofnąłem się ku oknu i **wystrzeliłem z rewolweru.** Dalszego biegu wypadków szczegółowo nie umiem opisać. Wiem, **że zaczęło się szamotanie,** podczas którego przyciśnięto mnie do szafy i przygnieciono w pozycji skulonej. Jeden z napastników przygniótł mnie ciałem, chcąc **odebrać mi rewolwer,** drugi wywijał obnażoną szablą. Na odgłos wrzawy wybiegła z sypialni żona, wołając: **Ratunku, bandyci!**

Rzuciła się pomiędzy nas, widocznie starała się chwycić wywijającego szablą i odebrać mu ją. Podczas walki **żona została raniona w rękę i ma przeciętą dłoń.** Tymczasem do mieszkania zbiegli się sąsiedzi, a **obaj napastnicy wówczas zbiegli.** Dozorczyni opowiada, że rano rozmawiała z dwomą osobnikami, przebranymi w **mundury** i jeden z nich zapytywał się o moje **mieszkanie** i o to, czy jestem dobrze zbudowany. Po wyjściu osobnicy owi, jak mi opowiadano, mieli się skierować do oczekującego ich samochodu, gdzie czekało dwu osobników również **w mundurach** oficerskich. Podobne wypytywali się oni o Kasę Chorych w Piastowie

Pan Wójcik opowiadał dalej, że któryś z napastników zostawił czapkę, którą sąsiedzi **w zamieszaniu** wyrzucili. Na podłodze jednak został jako skutek szarpaniny guzik i kwast od szabli. Pozatem pokazywał on **bandaż przesycony krwią,** zakrwawiony ręcznik, oraz nocną koszulę. Po odwiezieniu żony do lekarza, p. **Wójcik zgłosił się do prokuratora** i przedstawił całe zajście. Sprawę objął prokurator sądu w Warszawie, p. **Szydłowski.**

P. Wójcik był oficerem rezerwy do wypadków majowych, po których zrzekł się rangi. Władze śledcze na pytanie, czy sprawcy napadu są ujęci, uchyliły się od odpowiedzi. Podobnie nie odpowiedziano, czy nazwiska sprawców są znane.

(Władze powinny przeprowadzić energiczne śledztwo i surowo ukarać napastników. Napady takie kompromitują Polskę. Uw. Red.).

—o—

## Minister Zaleski referuje.

**Madryt** (PAT). Na środowem posiedzeniu Rady minister Zaleski złożył sprawozdanie w charakterze referenta w następujących sprawach:

1) w sprawie budowy stacji radjotelegraficznej Ligi,

2) w sprawie postanowień konferencji ekspertów prasowych, przyczem Rada na wniosek ministra Zaleskiego zdecydowała się zwołać na jesieni konferencję przedstawicieli rządów w sprawie ulepszeń w transporcie dzienników, 3) w sprawie pretensyj kompanij kolejowych węgierskich, zgłoszonych do rządu Czechosłowacji w związku z odstąpieniem pewnych odcinków kolejowych,

4) **w kwestji uproszczeń proceduralnych dla spraw górnośląskich, co do których, w wyniku rokowań polsko-niemieckich, prowadzonych w kwietniu b. r. w Paryżu pod przewodnictwem Adatci'ego, uzyskano częściowo odciążenie Rady od nawału skarg górnośląskich. Rada przyjęła bez dyskusji sprawozdanie Adatci'ego.** Przy tej okazji zabrał głos przedstawiciel angielski **Graham,** który wyraził zadowolenie z powodu osiągniętych rezultatów.

### O 40-godzinny tydzień pracy

**pracowników umysłowych.**

**Genewa** 16. 6. (PAT). Podczas obrad międzynarodowej konferencji pracy, delegat pracodawców angielskich oświadczył, że mocodawcy jego nie zgadzają się z rządem w sprawie ratyfikacji konwencji o 8-godzinnym dniu roboczym. Delegat rządowy Kolumbji zaatakował gwałtownie bolszewizm, zarzucając rozmaitym organom Ligi Narodów ich życzliwe stanowisko w stosunku do Rosji Sowieckiej. **W komisji do spraw czasu pracy pracowników prywatnych** instytucyj, delegatka polska, Waśniewska, **popierała stanowisko polskiej delegacji robotniczej, dotyczące ograniczenia czasu pracy pracowników prywatnych instytucyj do 40-tu godzin tygodniowo,** podczas gdy kwestjonarjusz międzynarodowego biura pracy określa czas pracy na 48 godzin, podobnie jak dla pracowników fizycznych. P. Waśniewska dowodziła, że 8-godzinny dzień pracy dla pracownika umysłowego jest zbyt długi.

### WYCIECZKA RADY LIGI.

Madryt, 13. 6. (PAT). Członkowie Rady Ligi Narodów **w towarzystwie gen. Primo de Rivery** odbyli wczoraj wycieczkę do Toledo, gdzie władze miejskie wydały na ich cześć śniadanie.

### Pesymizm w prasie nacjonalistycznej.

**Berlin,** 13. 6. (PAT). Prasa berlińska komentuje naogół pesymistycznie widoki dalszego rozwoju akcji politycznej w sprawie Nadrenji, **„Kreutzstg.“** zaznacza pesymistycznie, że nieprawdopodobną jest rzeczą, ażeby Anglja wywarła na Francję nacisk w kierunku wyrzeczenia się Francji żądania co do stałej kontroli w Nadrenji. Tego rodzaju nacisk jest — zdaniem „Kreuzztg.“ tem więcej nieprawdopobny, że **Mac Donald jest przecież twórcą protokołu genewskiego,** który reprezentuje te same tendencje, jak w konwencji konstatacyjno-konsyljacyjnej, projektowanej przez rezolucję genewską. Dziennik stwierdza zatem, że istnieje w tej sprawie przepaść nie do przebycia.

**„Düssoldorfer Nachrichten“** donoszą, że Briand zupełnie dobrze zdaje sobie sprawę z tego, iż jeden czynnik w jego obliczeniach politycznych zmienił się i na przyszłość **zamiast Chamberlaina będzie miał przy swoim boku Hendersona,** jako przedstawiciela stronnictwa, które wpisało ewakuację Nadrenji do swojego programu. Dziennik zauważa jednak pesymistycznie, że **odejście wojsk angielskich z Nadrenji nie wieleby pomogło, gdyż zostałoby ono zastąpione natychmiast przez Francuzów.**

### STOSUNKI WĘGIERSKO-RUMUŃSKIE NIE SĄ NAPRĘŻONE.

**Wiedeń.** 13 6. (PAT.) Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że miarodajne koła **nie oczekują żadnego napięcia politycznego między Rumunją a Węgrami z powodu znanych demarche Małej Ententy w Budapeszcie.** Demarche te uważane są za przejściowe.

—o—

### FRANCUZ LECI NAD ATLANTYKIEM.

**Warszawa,** 13. 6. (Tel. wł.). **Samolot francuski „Żółty Ptak“, kierowany przez pilota Assolanta wystartował we czwartek o godz. 3 popołudniu do lotu ponad Atlantykiem do Paryża z lotniska Old Orchard.**

## Starostowie muszą być szoferami.

**Warszawa,** 13. 6. (Tel. wł.). Minister Składkowski wystosował okólnik do wszystkich starostów, polecający, **aby każdy starosta nauczył się prowadzić auto,** co umożliwi częste wyjazdy na teren powiatu. W ten sposób każdy starosta będzie mógł szybko zapoznać się ze stanem szos.

—o—

### NIEKRWAWA KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

**Warszawa.** 13 6. (Tel. wł.) Pod Trembowlą wydarzyła się katastrofa automobilowa. Samochód z 9 osobami, idący z Trembowli do Tarnopola spadł z wysokości 8 m. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

—o—

### PREZYDENT ZWIEDZI KLASZTOR PRAWOSŁAWNY.

**Warszawa.** (AW.) Zgodnie z zapowiedzią, p. Prezydent Rzeczypospolitej udaje się na Wołyń dnia 15 bm. Cała podróż odbędzie P. Prezydent samochodem. W podróży przyłączy się do świty p. Prezydenta Rzeczypospolitej p. wojewoda Józefski, oraz wyżsi urzędnicy administracji wojewódzkiej. Między innemi odwiedzi P. **Prezydent znany klasztor w Poczajowie, gdzie będzie uroczyście podejmowany przez duchowieństwo miejscowe.** W związku z tem wyjechał do Poczajowa arcybiskup obrządku prawosławnego w Warszawie.

### P. PREMJER WE LWOWIE.

**Lwów,** 13. 6. (PAT). Dzisiaj rano pociągiem posp. przyjechał do Lwowa prez. R. Min. Świtalski z rodziną. Przyjazd premjera do Lwowa ma charakter czysto prywatny.

—o—

### BANK POLSKI WEŹMIE UDZIAŁ W BUDOWIE ELEWATORÓW.

**Warszawa.** (AW.) Rada Banku Polskiego na posiedzeniu w dniu 13 bm. **uchwaliła przystąpienie Banku do mającej powstać spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której zadaniem będzie budowa elewatorów zbożowych.**

## Z P. W. K.

### WSZECHSŁOWIAŃSKI ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W POZNANIU.

W środę dna 13 bm. rozpoczął się w Poznaniu **Wszechsłowiański Zjazd Straży Pożarnych,** na który przybyło **ponad 15 tysięcy strażaków z Polski i Słowiańszczyzny.** Między in. zapowiedziały swój przyjazd delegacje Czechosłowacji, Bułgarji, Serbji i Jugosławji.

### WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI.

Wczoraj przybyła do Gdyni statkiem „Baltonja“ wycieczka Polaków z Ameryki w liczbie **stukilkudziesięciu osób, zgrupowanych w Unji Katolickiej w Buffalo.**

Wśród rodaków naszych panuje ogromny zapał dla zwiedzenia PWK. i wielka radość z powodu przyjazdu do Polski.

Wczoraj w nocy przybyło już do Poznania 27 osób tej wycieczki na dwutygodniowy pobyt, a zapowiedziano przybycie dalszej grupy w liczbie 35 osób.

### WYCIECZKA GRECKA NA P. W. K.

Dnia 11 bm. przybyła do Poznania **wycieczka grecka celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej.**

### MISJA FRANCUSKA NA P. W. K.

Misja francuska, która pod przewodnictwem p. ambasadora Noulens przybyła do Poznania celem zwiedzenia PWK., zwiedziła w dniu 11 bm. wystawę rolniczą. Członkowie misji francuskiej wyrazili uznanie dla organizacji wystawy rolniczej oraz eksponatów tego działu.

### DRUGA WYCIECZKA NIEMIECKA NA PWK.

Dnia 18 czerwca rb. przybywa do Poznania na 4 dni wycieczka dziennikarzy niemieckich, a mianowicie „Deutsche Wirtschaftsbund für Polen“ z Wrocławia. Jest to **już druga wizyta w Poznaniu dziennikarzy ze Śląska Niemieckiego.**

### TANIE ODŻYWIANIE SIĘ NA P. W. K.

W związku z pogłoskami o drożyźnie w Poznaniu notujemy, że centralna restauracja Huggera zorganizowała masowe obiady dla wycieczek szkolnych, przybywających na Powszechną Wystawę Krajową. **Za 1.25 zł. dzieci mogą otrzymać obfite porcje obiadowe.** Wycieczki dorosłych mają zapewnione w tej restauracji **obiady po 2 zł.** Nic dziwnego, że obiady zarówno dla wycieczek szkolnych, jak i rolniczych, robotniczych itp. cieszą się wielkiem powodzeniem. Dziennie wydaje się ich tysiącami.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 33

# Mewy.

Żeby nic nie widzieć i nie myśleć, wziął się do pospiesznego szukania we wszystkich walizkach książki, potrzebnej mu za dwa tygodnie.

Nagle z otwartego pudełka wysunęło się na ziemię kilka brunatnych kartek papieru, schylił się po nie. Były to amatorskie fotografje z „Kolibek“, willa, ogród, zatoka, wreszcie ostatnia — na dziobie łodzi siedząca Stella. Była zwrócona do widza bokiem, zapatrzona w przestrzeń z pogodnym uśmiechem. Miała na sobie znaną mu lekką suknię. Przez białą cienką tkaninę i ramiączka bielizny przeświecała skóra opalonych ramion i piersi. Poczuł nagle słony smak skóry i zapragnął jej dotknięcia wprost nostalgicznie. Zagryzł wargi do krwi.

Ale kto mógł mu włożyć te fotografje? Nie miał ich w swoim pokoju i nie pakował ich przecież! Ewa? Nie, inny byłby dobór fotografji, doktór dałby mu wprost, Stella? Skądże ona?

Nazajutrz wyjaśnił sprawę ordynas. Okazało się, że cały neseser pakowała sama pani porucznikowa.

Franek przez dwa lata służby u porucznika widział już niejedno i wiedział, że dziwić się nie należy niczemu i trzeba umieć mądrze milczeć — toteż milczał.

Ale pan porucznik był tem odkryciem wyraźnie wzruszony.

A potem kropnął do pani Ewy list, żeby nie ważyła się przyjeżdżać do Pucka, bo uszy i oczy wszystkich skierowane są na całą ich rodzinę ze specjalnem zainteresowaniem, więc, żeby się nie „narażała“ że on już sam da znać, jak tylko będzie można urządzić bezpieczne spotkanie.

Teraz chce wierzyć, że róże w samochodzie pochodziły także od Stelli — i za nic na świecie nie chciał się spotkać z doktorową.

Kilka razy z wyżyn swej „rybitwy“ widział na szmaragdowej roztoczy kołyszącą się łupinę, ale nigdy nieodważył się wodować w jej pobliżu, zataczał tylko nad nią kręgi bardzo wysoko.

Wylatywał coraz częściej na wielkie morze. Porywała go przestrzeń wodna bez granic dla wzroku, chwytała go żądza lecieć aż za horyzont, za świat.

Woda, jak płynne zielone szkło butelkowe była pod nim gładka, równa i daleka jak gościniec całego świata.

Łodzie rybackie, jak małe ciemne łupiny, tańczące na falach, czasem smuga dymu, wlokąca się leniwie za małym jak zabawka parowcem — zresztą bezkres przestrzeni wodnej...

Codziennie jako początek lotów wielki krąg zatoczony nad samotną łodzią, drzemiącą na środku Wika, a potem w przestrzeń!

Zabierał z sobą w górę jej obraz i podświadomie marzył o tem, żeby jej móc pokazać bezmiar, bezkres, w którym się pławił i rozkoszował.

Chciałbym widzieć jej zachwycone, dziecinne zdumione orzechowe źrenice i pić szaloną, radosną wdzięczność z jej ust!

Nigdy mu w takich przestrzennych myślach nie stawała w pamięci doktorowa. Nasyciła go swoją urodą, miał jej dosyć i zapomniał o niej, czuł niezwalczony wzrastający wstręt i nienawiść do niej za ten nikczemny handel nim i Stellą. Zresztą duchowość jej sięgała tylko do progu buduaru, nie szła tu za nim jej myśl — wizja. Stella przeciwnie — czuł ją niemal ciągle przy sobie w tych napowietrznych włóczęgach.

Tymczasem sprawa rozwodu, oddana adwokatowi, postępowała naprzód. Następowały denerwujące zeznania, protokóły, rozprawy.

Stella cierpiała w milczeniu. Potworne kłamstwa, które musiała ciągle powtarzać, padały ciężarem nie do zniesienia na jej serce. Straciła humor doszczętnie. Była milcząca i cicha. Doktór lekarskim, badawczym wzrokiem obserwował ją, zatroskany. Lękał się wprost o jej zdrowie. Jednak Stella była zdrowa, zato pani Ewa przeziębiła się i zaczęła gorączkować, do czego przyłączył się silny rozstrój nerwowy. Doktór był przerażony. Wezwany z Gdyni kolega orzekł, że to mogą być płuca. Że klimat zwłaszcza ku jesieni może być dla niej zgubny. Radził wyjechać z wybrzeża, a tymczasem polecił ożywione towarzyskie życie, wesołość i ruch dla rozerwania zdenerwowanej pacjentki.

Powstał projekt, żeby Kolibki sprzedać temu Amerykaninowi, który się już kilkakrotnie o nie dopytywał, i przenieść się do Krakowa, żeby pani Ewa mogła swobodnie większość roku spędzać w Zakopanem.

Stella nie zabierała głosu w tych dyskusjach. Czuła, że cokolwiek zostanie uchwalone, ona z morzem się nie rozstanie, czuła, że życie jej tak organicznie należy do Wika i wybrzeża, że nie może być mowy o rozstaniu. Wy róbcie sobie, co chcecie — ale ja i tak zostanę. Choćbym miała pracować z rybakami...

Doktór jednak odczuł widać w milczeniu Stelli taką determinację, bo zaproponował ugodowo, aby się wyprowadzić do Krakowa, ale Kolibek jeszcze nie sprzedawać, zatrzymać na ewentualne letnie mieszkanie dla zmiany klimatu. — Narazie więc stanęło na tem. Na jesieni mieli wyjechać.

Tymczasem lato rozgorzało w całej pełni. Pogoda była świetna. Życie w „Kolibkach“ nabrało więcej tempa i rozmaitości, bo pani Ewa nawiązała mnóstwo znajomości z letnikami, sąsiadującymi w chałupach kaszubskich rybaków. Dom był stale pełen gości i gwaru. Doktór rad był, że się obie panie trochę rozerwą.

Stella jako młoda mężatka i już prawie rozwódka miała powodzenie. Uczono ją tańczyć przy wieczornem radjo, ona uczyła mieszczuchów pływać, wiosłować, żaglować, mówić po kaszubsku... Była też pozornie ożywiona i wesoła, a cień tęsknoty, widoczny czasem w jej oczach, dodawał jej tylko uroku.

Zachwyciła wszystkich na plaży sobą i swojem wyrobieniem, ale kiedy jeden z panów porównał jej zwinną figurkę do Józefiny Backer — odrzekła z dumą:

— Ja jestem tylko Kaszubką!

Pani Ewa bawiła się znakomicie. Przekonała się raz jeszcze niezbicie o swoim niesłabnącym uroku i starała się wszelkiemi sposobami zatrzeć w sobie wspomnienie przykrej porażki.

(Ciąg dalszy nastąpi).



KRAKOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

L. Ad. 14/nazw/29..

## Ogłoszenie

o zamierzonej zmianie nazwiska.

Dr. Medycyny, Franciszek Kryspian 2 im. Kuc, urodzony 18 VIII. 1887 w Lipnicy murowanej, powiat Bochnia, syn Wojciecha i Marji z domu Piotrowskiej, sekundarjusz Szpitala św. Łazarza w Krakowie, ul. Kopernika l. 21, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Kuc na „Zborczyński“.

Powyższą prośbę podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24 X. 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim zgłosić w Urzędzie Wojewódzkim. Krakowskim sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany nazwiska.

Do sprzeciwu należy dołączyć metrykę urodzenia lub inne dowody, wykazujące prawo osoby wnoszącej sprzeciw, do używania nazwiska, o które chodzi.

Kraków, dnia 4 czerwca 1929.

wojewoda.
Dr. Kwaśniewski,







KRAKOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

L. Ad. 869/29.

## Ogłoszenie

o zamierzonej zmianie nazwiska.

Mieczysława Ferdynanda 2 im. Hülle, urodzona 22 lutego 1892 w Winnikach, pow. Lwów, córka Leopolda Hülle i Leokadji z domu Gadomskiej, właścicielka przedsiębiorstwa handlowego w Paryżu, 3 Squar Villaret de Joyese XVII, wniosła prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Hülle na nazwisko „Gadomska“.

Powyższą prośbę, podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24 X. 1919. — Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 w brzmieniu ustalonem w par. 1 rozp. minist. z 11 X. 1928, Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 828 wolno w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany nazwiska.

Do sprzeciwu należy dołączyć metrykę urodzenia lub inne dowody, wykazujące prawo osoby wnoszącej sprzeciw do używania nazwiska, o które chodzi.

Kraków, dnia 5 czerwca 1929.

wojewoda.
Dr. Kwaśniewski.



Wydawca za „Głos Narodu“ Skł z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.